PR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, SOBOTA 4 STYCZNIA 1947 ROKU — [illegible] (555)

Przed nową burzą w USA

Zapowiedź ataku republikanów na prawa robotnicze. - Potężne związki zawodowe gotują się do walki w obronie zdobyczy amerykańskiego świata pracy

LONDYN (Obsł. wł.). Wczoraj w południe nastąpiło w Waszyngtonie otwarcie 80-ej sesji Kongresu amerykańskiego. Pierwsze posiedzenie Kongresu nosiło charakter czysto-formalny. W poniedziałek rozpoczną się właściwe obrady, które zapoczątkuje orędzie prez. Trumana do połączonych Izb Kongresu. Będzie to tak zwane **„Sprawozdanie o stanie Unii"**, zawierające ogólny plan administracji i nowe zalecenia, następnie Kongres przystąpi do prac ustawodawczych.

Przypuszcza się, że **80-ta sesja Kongresu będzie wyjątkowo burzliwa i że najważniejszym punktem obrad będą kwestie, związane z ustawodawstwem pracy.**

Według przewidywań korespondentów, Kongres stanie na platformie współpracy międzynarodowej i nie cofnie się do polityki izolacjonizmu. Min. Byrnes oświadczył wczoraj, iż realizowana przezeń polityka zagraniczna, oparta na ONZ, znajduje uznanie znacznej części republikanów.

WASZYNGTON (PAP). W kołach politycznych twierdzą, że na najbliższej sesji Kongresu większość republikańska wystąpi z szeregiem projektów **zmierzających do ograniczenia prawa do strajku oraz do pozbawienia opieki prawnej strajków „dzikich".**

Zorganizowany świat pracy nadal spodziewa się po prezydencie Trumanie, że zgłosi on swe veto wobec każdej drastycznej ustawy antystrajkowej. Zdaje on sobie jednakże sprawę, że **wpływ polityczny prezydenta Trumana jest mniejszy, niż jakiegokolwiek prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz, że sympatie prezydenta Trumana dla świata pracy nie posiadają takiej siły, jak prezydenta Roosevelta.**

Wydaje się, że większe znaczenie, niż nieunikniony konflikt pomiędzy prezydentem a nowym kongresem, mieć będzie konflikt z sądem najwyższym w związku z interpretowaniem zgodności projektów ustaw z konstytucją.

W oczekiwaniu tych rozgrywek 2 wielkie centrale związkowe w Stanach Zjednoczonych — kongres związków robotniczych i związków przemysłowych (CIO) i amerykańska federacja pracy (AFL) mobilizują swoje milionowe rzesze członków, aby wraz z lokalnymi przywódcami zaprzyjaźnionych organizacji stanąć do największej walki politycznej.

Marynarze brytyjscy grożą strajkiem

Flota handlowa może ulec unieruchomieniu

Londyn (PAP) — Flocie handlowej brytyjskiej grozi strajk. Jak donosi „Daily Mail", istnieje konflikt pomiędzy narodowym związkiem marynarzy, a jego głównym rywalem — ligą marynarki handlowej. **Liga zamierza proklamować strajk powszechny w roku bieżącym w dążeniu do obalenia paktu, zawartego pomiędzy przedsiębiorcami, a narodowym związkiem marynarzy, nie dopuszczającego innych związków.** Konflikt zarysował się na czwartkowym wiecu w Liverpoolu, kiedy 500 marynarzy wszystkich stopni zaaprobowało wysunięte przez ligę żądania „wyzwolenia od przemocy związku" i głosowało przeciw votum zaufania dla władz związkowych. **Marynarze wystosowali ostrzeżenia do przedsiębiorców, że mieszanie się do sporu pomiędzy ligą a związkiem może przyspieszyć kryzys.**

Orędzie premiera Dymitrowa

Naród bułgarski zespolony z całą Słowiańszczyzną poświęci wszystkie siły ugruntowaniu pokoju na świecie

SOFIA (PAP). Tymczasowy prezydent Republiki Bułgarskiej Kolarow i premier Dymitrow z okazji nowego roku zwrócili się do narodu bułgarskiego z orędziem, w którym po wyliczeniu głównych sukcesów demokratycznej Bułgarii na terenie wewnętrznym stwierdzają, że **wobec bliskiego podpisania przez aliantów traktatu pokojowego z Bułgarią, nastąpi również wkrótce ostateczne uregulowanie sytuacji międzynarodowej tego kraju.**

Według projeku traktatu granice Bułgarii pozostają bez zmiany. Odszkodowania są znacznie lżejsze, niż pierwotnie przewidywano. Kwestia Tracji Zachodniej pozostanie na porządku dziennym aż do chwili słusznego jej rozstrzygnięcia.

Spotykamy nowy rok — mówi orędzie — z głęboką wiarą w umocnienie jedności narodów słowiańskich, jak również z pragnieniem braterskiej współpracy ze wszystkimi narodami demokratycznymi świata, miłującymi wolność.

Naród bułgarski jest stanowczo zdecydowany walczyć przeciwko podżeganiu do nowej wojny oraz przyczyniać się do ustanowienia trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej — gwarancji postępu i dobrobytu całej ludzkości.

Kary śmierci dla Milcha

domaga się prokurator amerykański

Londyn (obsł. wł.) — Rozgłośnia londyńska donosi, iż prokurator amerykański na procesie byłego podsekretarza dla spr. lotnictwa Niemiec, **marszałka Milcha, zażądał skazania oskarżonego na karę śmierci.** Prokurator w swoim przemówieniu oskarżycielskim podkreślił osobisty udział Milcha w nieludzkim traktowaniu jeńców wojennych i dokonywania doświadczeń medycznych na więźniach obozów koncentracyjnych.

Anglia zwalnia hitlerowców

Berlin (obsł. wł.) — Jak donosi brytyjska agencja prasowa w Niemczech, władze brytyjskie zamierzają zwalniać miesięcznie **po 500 niemieckich jeńców wojennych.** Brytyjskie władze wojskowe zarządziły, by zwalniane były osoby, które były ofiarami reżimu hitlerowskiego, bądź nie należały do partii hitlerowskiej, lub do organizacji z nią związanych, aktywni antyhitlerowcy w obozach dla jeńców, osoby, które były same, lub których bliscy byli prześladowani przez hitlerowców ze względów politycznych. Jednakże przepisy te pozostają tylko na papierze, gdyż wszyscy jeńcy niemieccy wypierają się „współpracy" z Hitlerem.

Przyjęcia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Warszawa (PAP) — Wiceminister spr. zagranicznych, Zygmunt Modzelewski — przyjął w dniu 3 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych AP w Warszawie, p. Arthura Blis-Lane. Ambasador Lane przedstawił wiceministrowi Modzelewskiemu nowego attache wojskowego ambasady, pułkownika Thomasa Betts.

Wiceminister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski — przyjął w dniu 3 bm. posła Holandii w Warszawie, p. Reynier Flaes.

Odnalezienie flagi olimpijskiej

BERLIN (PAP). Jak donosi brytyjska agencja prasowa w Niemczech, w piwnicy berlińskiego Banku Municypalnego znaleziono flagę igrzysk olimpijskich, która pozostawała w Berlinie od 1936 r. i zniknęła po klęsce Niemiec. Flaga została przekazana władzom brytyjskim, które przekażą ją Komitetowi Olimpijskiemu w Szwajcarii. Następnie flaga zostanie przekazana do Wielkiej Brytanii, gdzie mają się odbyć najbliższe igrzyska olimpijskie po wojnie.

Znów trzęsienie ziemi w Japonii

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że o godzinie 13 czasu japońskiego w Tokio zanotowano silny wstrząs podziemny. Nie wiadomo jeszcze, czy wstrząs ten ma związek z trzęsieniem ziemi, które nastąpiło w innym miejscu w Japonii, czy też jest to spóźniona reakcja po ostatnim trzęsieniu ziemi w południowej części kraju.

Zniżka cen we Francji

Paryż (PAP) — W myśl zapowiedzi premiera Bluma, dziennik urzędowy opublikował dekret w sprawie ogólnej zniżki cen o 5 proc, począwszy od 2 stycznia 1947 roku.

Dekret zapowiada ponadto, że z dniem 1 marca br. zostanie wprowadzona nowa ogólna zniżka cen, pomijając tyryfy kolei podziemnych, produkty hutnictwa oraz ceny gazu i elektryczności. Dekret ustanawia sankcje karne za stosowanie cen wyższych. Ceny gazu i elektryczności obniżono o 10 proc.

OBYWATELE! TOWARZYSZE!

Dnia 5-go stycznia 1947 r. o godz. 10-ej rano w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 odbędzie się

WIEC PRZEDWYBORCZY
dla inteligencji pracującej m. Łodzi

Przemawiać będą:

1. Minister Sprawiedliwości **ob. Henryk Świątkowski (PPS)**
2. Prezydent m. Łodzi **ob. Kazimierz Mijal (PPR)**
3. Ambasador R. P. w Jugosławii **Jan Karol Wende (S. D.)**.

Po referatach część artystyczna

WOJEWÓDZKI KOMITET WYBORCZY
BLOKU DEMOKRATYCZNEGO
DLA M. ŁODZI

Uwaga, prelegenci!

Łódzki Komitet PPR zwołuje na dziś, tj. 4 stycznia br. nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Miejskiego i dzielnic partyjnych na godzinę 1 (13) w lokalu świetlicy Komitetu przy ul. Świętokrzyskiej 2.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

PRZEGLĄD PRASY

Zagranica o Polsce

W najpoważniejszych dziennikach francuskich znajdujemy nadal liczne reportaże o Polsce, pisane przez specjalnych wysłanników. Z zamieszczonych ostatnio ciekawszych reportaży należy wymienić:

Mikołajczyk narzędziem reakcji

W prawicowym dzienniku „Ordre", Klara Chabrier, zajmuje się sytuacją polityczną w Polsce w liście z Warszawy, zatytułowanym: „Mikołajczyk mógłby się stać łącznikiem między Wschodem a Zachodem, a jest jedynie narzędziem reakcji". Autorka zapatruje się krytycznie na działalność partii PSL i stwierdza że znalazła się ona w ślepej uliczce, co wpłynęło na zmniejszenie się jej wpływów.

W dzienniku „Parisien Libore", warszawski korespondent, Prod Homme, zamieszcza reportaż o swoim pobycie w Polsce. Korespondent stwierdza z całym naciskiem, że można przejechać olbrzymie tereny w rejonach Odry i Nisy, nie napotkawszy ani jednego mundura radzieckiego. Prod Homme wyraża w swym reportażu pełne uznanie dla wysiłku narodu w odbudowie kraju.

Sprawa odrodzenia Polski we wszystkich dziedzinach stanowi również temat długiego artykułu, zamieszczonego w dzienniku katolickim „Croix" pt. „Skrwawiona Polska podnosi się z ruin". Autor konkluduje, że odrodzona Polska zajmie poważne miejsce w gospodarczym życiu Europy.

Amerykanin: „Polska na drodze do normalizacji"

Amerykański korespondent — Frink, opublikował w wydawanym przez UNRRA na terenie Niemiec czasopiśmie swoje wrażenia po kilkudniowym pobycie w Polsce.

„Opuszczałem Polskę — stwierdza Frink — pod wrażeniem, że i w tym kraju, jak i w całej powojennej Europie, daje się we znaki brak żywności. **Ale nie znam żadnego innego kraju, który by tyle czynił dla ulżenia swej ludności, co Polska.** Ludzie, z którymi rozmawiałem, byli pełni zapału dla sprawy odbudowy kraju i wiem, że uczynią wszystko, aby jak najprędzej stworzyć w Polsce normalne warunki życia".

„Polska — kontynuuje korespondent — znajduje się już za przełomowym punktem. Poszła ona tak daleko w odbudowie, jak tylko mogło to uczynić państwo w krótkim czasie po uwolnieniu od okupanta. Rząd pracuje dobrze, a ludność dąży do normalnego trybu życia. Polska potrzebuje obecnie tylko czasu i pracy, aby osiągnąć swój przedwojenny poziom".

Christian Science Monitor: „Zachodnie granice Polski są ostateczne"

Berliński korespondent „Christian Science Monitor", Emlyn Williams, w korespondencji na temat ostatecznych granic Niemiec, wyraża opinię, że **sprawa granic polsko-niemieckich na Odrze i Nisie jest przesądzona na rzecz Polski.**

Wobec poparcia Związku Radzieckiego i wobec zgody aliantów zachodnich na wysiedlenie ludności niemieckiej z tych terenów — nawet najbardziej optymistyczni Niemcy — zdaniem korespondenta — nie wierzą w większe poprawki graniczne.

Niemcy na ogół — zdaniem korespondenta — przyjmują z cynizmem utratę tych terytoriów, ale największą nienawiść żywią do Polaków. Nie mogą oni również darować socjalistycznej partii jedności, że zgadza się ona na nową granicę polsko-niemiecką, broniąc równocześnie zachodniej granicy Niemiec.

Katastrofa kolejowa w Londynie

LONDYN (PAP). Podczas gęstej mgły zderzyły się dwa pociągi na dworcu londyńskim „Liverpool Street". 5 osób zostało zabitych, a 60 odniosło rany. Katastrofę spowodowała zablokowanie 2 torów.

Ofensywa terrorystów w Palestynie

Ubiegłej nocy oddziały żydowskie przystąpiły do generalnego ataku na wojska brytyjskie

JEROZOLIMA PAP. Żydowska organizacja terrorystyczna Irgun Zwei Leumi, **która zapowiedziała wszczęcie akcji przeciwko wojskom brytyjskim w Palestynie, w nocy z czwartku na piątek przystąpiła do ataku w różnych punktach na przestrzeni 100 mil. W Kiryayat Haim,** osiedlu żydowskim w pobliżu Haify, kilku uzbrojonych Żydów ostrzeliwało z broni automatycznej i obrzucało granatami ręcznymi **brytyjski obóz wojskowy.**

W Kurdami koło Kiryayat Haim **brytyjski samochód wojskowy najechał na minę.** Jeden officer brytyjski stracił życie, a 3 żołnierzy zostało rannych.

W Haifie słyszano gwałtowną eksplozję, która jednak nie pociągnęła za sobą ofiar.

W Jerozolimie wóz policyjny, pełniący służbę patrolową, został zaatakowany miotaczami ognia produkcji palestyńskiej. Ofiar w ludziach nie było.

W Tel Avivie terroryści żydowscy zaatakowali brytyjską kwaterę wojskową, strzelając z broni automatycznej z dachów przeciwległych domów. Gmach rzekomo stoi w płomieniach.

W piątek rano w Palestynie wojska brytyjskie i policja nadal pozostawały w stanie ostrego pogotowia.

Przedstawiciele władz brytyjskich podkreślają, że ofensywa terrorystyczna, w której po raz pierwszy użyto miotaczy ognia, nie spowodowała większych ofiar w ludziach.

Gmach, w którym mieszczą się władze wojskowe w Tel Avivie, znalazł się pod silnym obstrzałem z dachów sąsiednich domów, urzędnicy musieli położyć się na podłodze dla uchronienia się od kul. Byli ranni. Kiedy **bitwa osiągnęła punkt kulminacyjny, w różnych częściach miasta zgasło światło. W pobliżu stacji kolejowej w Tel Avivie wybuchła mina i został rzucony granat ręczny do parku samochodowego wojsk brytyjskich. Szosy dokoła Tel Avivu zostały podminowane.**

Tak samo jak za Hitlera

Drakońskie zarządzenia wobec Polaków w zachodnich Niemczech

NOWY JORK (PAP). „Dziennik dla wszystkich" z dnia 2 stycznia donosi w korespondencji z Londynu, że **na terenie obozów wysiedleńców, w których przebywają Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych, wprowadzono szereg nowych ograniczeń. Polakom nie wolno wydalać się poza druty obozów bez przepustki, nie wolno im mieszkać poza obozem, ani utrzymywać kontaktu z osobami spoza obozu.**

Wysiedleńcom polskim nie wydaje się żadnych dokumentów, a posiadane przez nich zaświadczenia noszą napis: „Not a pass" i są uważane przez władze okupacyjne za podstawę do podejrzeń i nawet aresztowania.

Drożyzna we Włoszech

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi z Rzymu, iż koszty utrzymania dosięgły w tym mieście niebywałego poziomu. Cena masła skoczyła do 1 tysiąca lirów za kg., cena jajka — do 70 lirów za sztukę.

Towarzystwo „Fiat" zapowiedziało 25-procentową zwyżkę cen samochodów, co odbije się ujemnie **na cenach wyrobów przemysłowych.**

Rokowania egipsko-brytyjskie

utknęły znów na martwym punkcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że w kołach nieoficjalnych wzrasta przekonanie, że obecny kryzys w stosunkach brytyjsko-egipskich, który rozwinął się na tle rokowań nad rewizją traktatu w roku 1936, może przeistoczyć się w **impas prawie nie do przezwyciężenia.**

Wśród Egipcjan szerzą się nastroje coraz bardziej pesymistyczne. Twierdzą oni, że z wiadomości, nadchodzących z Londynu, wynika, iż egipski punkt widzenia w sprawie Sudanu nie znajdzie tam dostatecznego zrozumienia.

Prasa arabska i francuska w Egipcie podkreśla, że cała opinia egipska popiera jednomyślnie stanowisko premiera Nokraszy Paszy w sprawie Sudanu. Egipcjanie dotychczas byli przeświadczeni, że Sudan pragnie ściślej unii z **Egiptem.** Obecnie są oni prawie przekonani, że rząd brytyjski i administracja sudańska prowadzą politykę zmierzającą do tego, by nie dopuścić do połączenia Sudanu z Egiptem.

Transport SS-owskich zbirów

przybył z Niemiec do Szczecina

SZCZECIN (Obsł. wł.) **Do Szczecina przybył transport, wiozący 65 Niemców — byłych nadzorców obozów koncentracyjnych oraz 2 lekarzy z Oświęcimia. Zostali oni wydani władzom polskim. Wkrótce mają przybyć do Szczecina jeszcze dwa transporty, liczące około 60 zbrodniarzy niemieckich, którzy również staną przed polskimi sądami.**

PLANY WYNISZCZENIA NARODU POLSKIEGO

Wstrząsające zeznania świadków-lekarzy na procesie Fischera i S-ki

WARSZAWA (Obsł. wł.). Wczorajsze przedpołudnie poświęcone było zeznaniom świadków-lekarzy, którzy charakteryzowali stosunek okupanta do lecznictwa i zdrowia w Polsce. Dr. Borson opisuje wstrząsające sceny niszczenia fizycznego Żydów warszawskich, zamieszkujących w ciasnocie ghetta, pozbawionych środków leczniczych i higienicznych celem wywołania epidemii tyfusu plamistego, który miał pomagać Niemcom w straszliwym dziele niszczenia setek tysięcy istnień ludzkich. W sześć miesięcy po utworzeniu ghetta po nad sto tysięcy ludzi zachorowało na tyfus plamisty. Epidemia powtarzała się stopniowo — w coraz straszniejszych rozmiarach.

Następnego „sprzymierzeńca" znaleźli sobie Niemcy w głodzie — gdyż „zaopatrywali" ghetto tylko w 10 procent — co było dla utrzymania minimum życia ludności ghetta koniecznie. Tysiące ludzi umierało dziennie śmiercią głodową. Na ulicach leżały nieusuwane trupy ludzi — poprzykrywane jedynie papierami. Śmierć kosiła ludność ghetta niezmordowanie.

Prawie co tydzień zajeżdżały piękne autokary z niemieckimi lekarzami, przeważnie młodymi, których oprowadzali lekarze starsi z administracji GG. „Wycieczki prosiły o demonstrowanie tyfusu plamistego, a jak nie było tyfusu, prosiły o pokazywanie głodu — patologii głodu".

Niemieccy lekarze zadawali lekarzom żydowskim rzeczowe pytania: **„Jak długo trzeba nie jeść, ażeby dojść do takiego stanu?",** albo: „Za ile dni ten dzieciak umrze?". Natomiast nikt nie zapytał z niemieckich kolegów, dlaczego ci **ludzie nie mają co jeść, bo taka kwestia ich nie interesowała.**

Dalsza kwestia, o której opowiada świadek, są t. zw. obozy pracy, organizowane w dystrykcie warszawskim przez arbeitsamt. Były to w ścisłym znaczeniu tego słowa obozy śmierci. Zawsze po paru miesiącach w takim obozie **wybuchała wielka epidemia tyfusu plamistego.** Wtedy zależnie od widzimisie kierownika obozu albo zabijano wszystkich chorych, albo przewożono ich do szpitala w ghetcie.

Następnie świadek opisuje wstrząsające sceny wywożenia transportami ludzi na stracenie do Treblinki. Według szczegółowego planu hitlerowskiego wszyscy członkowie „rasy niższej" mieli być stopniowo eksterminowani — czyli wytruci w komorach gazowych, które stworzono po to, by przyspieszyć dzieło śmierci i głodu.

Plan eksterminacji Żydów — jak o tym wiadomo z rozpraw w Norymberdze, był tylko częścią wielkiego planu wyniszczenia całej ludności polskiej. **To był olbrzymi plan spiskowy. To żadna sprawa lekarska, to była z góry przesądzona sprawa cmentarza sprawa krematoryjna.**

Na tym Trybunał zwolnił świadka, wzywając następnego świadka, prof. uniwersytetu warszawskiego **Władysława Szenajcha.** Świadek ten kładzie główny nacisk na usiłowania **okupanta zwichnięcia etyki lekarskiej obowiązującej w cywilizowanym świecie.** Dla lekarza bowiem nie istnieje różnica ras i narodów. Istnieje tylko chory. **Niemcom zabroniono korzystać się u Polaków, a jednak sami Niemcy zwracali się do polskich specjalistów, a nawet p. gubernator, gdy ciężko zachorowało jego dziecko, wezwał świadka i dziecko zostało uratowane.** Dla Żydów stworzono ghetto lekarskie i ghetto dla chorych jeszcze przed tym zanim utworzono ghetto dla wszystkich. Chore dzieci żydowskie musiały być natychmiast przewiezione do szpitali żydowskich. Był śnieg i grad. **Świadek wezwał matki i polecił im zabrać ciężko chore dzieci. Część dziewczynek Żydówek udało się zatrzymać, gdyż Niemcy nie mogli ich rozpoznać.** Inne były jak wiadomo, wyliczenia kalorii dla Żydów, inne dla Polaków, a inne dla Niemców. **Reasumując, we wszystkich tych zarządzeniach świadek widzi skrzywdzenie naszej etyki lekarskiej i określa to, jako jedną z największych zbrodni niemieckich.**

WZÓR NR 3 i WZÓR NR 4

czyli pouczające instrukcje przedwyborcze PSL-u i WIN-u

Leży przed nami instrukcja przedwyborcza Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie. Do instrukcji załączone są wzory reklamacji, jakie PSL poleca wnieść wszystkim tym, którzy za współdziałanie z okupantem, lub za współdziałanie z podziemnymi organizacjami faszystowskimi pozbawieni zostali na podstawie art. 2 ordynacji wyborczej prawa głosu do Sejmu Ustawodawczego.

Oto najważniejsze „kwiatki" ze wzoru, zaopatrzonego numerem 3:

„Do
**Przewodniczącego Okręgowej
Komisji Wyborczej w...**

Obwodowa Komisja Wyborcza w... odmownie załatwiła moją reklamację co do uzupełnienia spisu wyborców. Komisja w uzasadnieniach swej decyzji podała, iż w okresie okupacji niemieckiej czerpałem korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi z oczywistą szkodą dla narodu polskiego. Zarzut ten uważam za bezpodstawny...

PEWNE TRANSAKCJE Z NIEKTÓRYMI ŻOŁNIERZAMI NIEMIECKIMI BYŁY POZOROWANIEM MOJEJ DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ"... itd. itd.

Powtarzamy: jest to **wzór** reklamacji. Nie chodzi tu więc panom z PSL o jakiś konkretny wypadek, w którym uczestnik ruchu niepodległościowego ze względów konspiracyjnych zmuszony był zawrzeć niektóre transakcje z niektórymi żołnierzami niemieckimi. Nie! To jest **wzór**, jak się mają tłumaczyć i **oszukiwać własne państwo** wszyscy, którzy za współpracę z Niemcami skreśleni zostali z listy wyborców.

W imię czego PSL wydało tę haniebną instrukcję?

W imię uzyskania dodatkowych kilku tysięcy głosów sprzedawczyków! Tak jest! Gdyż element ten, w większości swej związany obecnie z NSZ i WiN — to klientela wyborcza (i nie tylko wyborcza) PSL.

Że tak jest, niech świadczy następny wzór reklamacji, zaopatrzony numerem 4.

Oto „kwiatki" z tego wzoru:

„Do
**Przewodniczącego Okręgowej
Komisji Wyborczej w...**

Obwodowa Komisja Wyborcza w... odmownie załatwiła moją reklamację co do uzupełnienia spisu wyborców. Komisja w uzasadnieniu swej decyzji podała, iż począwszy od... 1945 roku współdziałałem z organizacjami podziemnymi faszystowskimi...

...W 1945 ROKU PRZYSZŁA GRUPA OSÓB Z ORGANIZACJI PODZIEMNYCH DO MOJEGO DOMU W NOCY I ZMUSILI MNIE DO DANIA IM WYŻYWIENIA i ODWIEZIENIA ICH DO WSI"... itd. itd.

Powtarzamy raz jeszcze: nie chodzi tu o jakiś konkretny wypadek rzeczywistej grabieży i wymuszenia ze strony band faszystowskich.

To, co przytoczyliśmy, to **wzór**. Wzór dla wszystkich sympatyków band, jak się mają tłumaczyć i jak oszukiwać Komisje Wyborcze.

Powtarzamy raz jeszcze pytanie: W imię czego PSL wydało wzór Nr 4?

W imię realizacji bloku wyborczego PSL z „lasem". W imię przywrócenia rządów reakcji andersowo-sanacyjno-peeselowej!

Że stwierdzamy jedynie obiektywną prawdę, niech wreszcie zaświadczy odezwa **kierownictwa VII okręgu WiN**, kończąca się następującym wezwaniem:

„POMAGAJCIE POLSKIEMU STRONNICTWU LUDOWEMU w osiągnięciu celów przez niego wytyczonych i osiągnięciu jak najwięcej mandatów w Sejmie".

Zarówno kierownictwo WiN w swej odezwie, jak i kierownictwo PSL w swych wzorach nie uwzględnili jednakże jednej rzeczy: a mianowicie że **Polska ma już dość ich wzorów**. Wzorów bandyckiej działalności i wzorów katastrofalnych rządów. I że na to doświadczenie narodu nie pomogą ani pomoc band, ani głosy sprzedawczyków.

R. Juryś

Sklepy PSS - najtańszym źródłem zakupów

Lubimy często narzekać na usterki rozdzielnictwa kartkowego, na ogonki formujące się przed sklepami PSSu. Istną powódź różnorakich pretensji mieliśmy okazję wygłosić w początkowej fazie aktywności Domu Towarowego, w którym dziś zaopatrzyć się może każdy z nas we wszelkie artykuły włókiennicze i artykuły gospodarstwa domowego.

Często niedoceniamy w dostatecznej mierze, my, odbiorcy i konsumenci, pozytywnej roli jaką na terenie naszego miasta odgrywa Powszechna Spółdzielnia Spożywców na odcinku zaopatrzenia szerokich rzesz ludności pracującej we wszelkie artykuły pierwszej potrzeby tak branży spożywczej jak i włókienniczej. Akcja interwencyjna jaką na rynku artykułów spożywczych i włókienniczych zainicjowała i odegrała PSS w poważnej mierze wpłynęła na załamanie się spekulacji i tendencji do nieuzasadnionego niczym podbijania cen przez nieuczciwe elementy kupieckie, których to zjawisk byliśmy świadkami minionej jesieni.

Dziś każdy kupujący wie o tym, że wyłącznie w sklepach spółdzielni może się zaopatrzyć we wszelkie potrzebne mu artykuły, które tu nabędzie po cenie godziwie skalkulowanej. W placówkach sprzedaży spółdzielni nie tylko cena nabywanego towaru jest dla kupującego atrakcyjną, kierownictwo PSSu kładzie nacisk na to by jakość sprzedawanych towarów była wysoka.

W ciągu dwóch lat swej działalności PSS zajęła czołowe miejsce na liście spółdzielni konsumenckich w Polsce. Z tytułu dokonywanych obrotów zajmuje drugie miejsce po „Społem", które jest bądź co bądź Zrzeszeniem gospodarczym spółdzielni.

Dziś w Łodzi Powszechna Spółdzielnia Spożywców posiada już 372 punkty sprzedaży. Dla racjonalnego spełnienia roli czynnika wymiany poza rozbudową sieci swych sklepów Spółdzielnia dąży do rozbudowania własnej wytwórczości. Poważnemu rozszerzeniu ulegnie dział piekarnictwa. Latem 1947 roku 2/3 zapotrzebowania miasta na chleb pokrywane będzie przez piekarnie PPSu. Posiadanie własnego młyna wpłynie na uniezależnienie się od wszelkich niespodzianek transportowych i ułatwi akcję zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość pieczywa. Własna palarnia kawy, fabryka wód gazowych, rozlewnia octu, fabryka przetworów owocowych, fabryka mydła, świec i makaronu pozwolą Spółdzielni zaopatrywać swe sklepy w dostatecznej mierze w artykuły wysokiej jakości. Rozbudowany dział transportowy, poważne składy i magazyny i własna bocznica kolejowa są środkami, które umożliwiają Spółdzielni na szeroką skalą pomyślaną akcję, zaopatrywania miasta we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Już dziś synonimem taniego kupna jest sprawunek załatwiony w sklepie PSSu. Wierzymy, że wraz z projektowaną rozbudową sieci sklepów, wraz z dostosowaniem w miarę narastającej produkcji, asortymentów posiadanych towarów do potrzeb różnorakiej klienteli, placówki handlowe PSSu staną się bezkonkurencyjne i występując jako czynnik regulujący zaopatrzenie rynku, zmuszą prywatne kupiectwo, do powszechnego stosowania zasad uczciwego handlu.

J. K.

Rośnie ilość szkół

W roku szkolnym 1946/47 nastąpił dalszy rozwój szkolnictwa wszystkich rodzajów i stopni — począwszy od przedszkoli, skończywszy na średnich ogólnokształcących i zawodowych szkołach na terenie okręgu łódzkiego. Szczególnie widocznym jest ten rozwój, gdy porównywujemy dane cyfrowe z zeszłego roku szkolnego i obecnego, a nawet przedwojennych lat — 38/39.

Szybko rośnie sieć przedszkoli dla dzieci do lat 7. Gdy przed wojną na terenie naszego województwa było ok. 60 przedszkoli, jest ich obecnie 329, z których znaczna ilość przypada na tereny wiejskie. W powiecie wieluńskim jest ich 23, w sieradzkim 19, łowickim 16. W porównaniu z okresem zeszłorocznym liczba przedszkoli wzrosła o 151 nowopowstałych. Przedszkole gwarantuje pracującym zawodowo rodzicom celowe wychowanie i opiekę nad dziećmi.

W dziedzinie szkolenia powszechnego zbliżamy się do przedwojennego stanu. W ubiegłym roku szkolnym mieliśmy ich 1513 z ogólną liczbą 5928 nauczycieli, a w obecnym roku szkolnym już 1670 szkół i 6186 nauczycieli. W przyszłym roku szkolnym nie będzie już ani jednego dziecka w wieku szkolnym, które by nie uczęszczało do szkoły powszechnej.

Największy rozwój osiągnęło szkolnictwo zawodowe wszelkich typów i szczebli. Społeczeństwo łódzkie myśli obecnie kryteriami szkoły średniej zawodowej, gdy przed wojną cechował je wyraźny pęd do szkół średnich ogólnokształcących. Gdy w 1938/39 roku szkolnym w okręgu łódzkim były tylko 94 szkoły zawodowe z b. minimalną ilością średnich szkół zawodowych — to obecnie mamy tych szkół 190, a w tej liczbie 127 szkół zawodowych typu zasadniczego, dających prawo wstępu na wyższe uczelnie. Łódź posiada największą w Polsce szkołę zawodową — Szkołę Techniczno-Przemysłową z liczbą 1850 uczących się. W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym mamy o 83 szkoły zawodowe więcej. Gdy przed wojną w naszym województwie w szkołach zawodowych kształciło się około 10.000 młodzieży — dziś kształci się ponad 21 tysięcy. Dekret uchwalony przez KRN, na mocy którego każda jednostka przemysłu jest zobowiązana w razie potrzewy zapewnić dostarczenie fachowych wykładowców dla szkół zawodowych, rozwiązuje zagadnienie sił wykładowczych dla szkół zawodowych.

Również nastąpi poważny rozwój szkolnictwa średniego ogólnokształcącego. Mamy obecnie w Łodzi i województwie 73 gimnazja ogólnokształcące, w tej liczbie 62 państwowe, gdy przed wojną było ich 46, a w roku zeszłym 58. Przed wojną do gimnazjów ogólnokształcących na terenie Łodzi i województwa uczęszczało 14 tysięcy uczniów i uczennic, w zeszłym roku szkolnym już ponad 16 tysięcy, a obecnie około 21 tysięcy kształcącej się młodzieży. (Dz)

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

236

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Pod nasypem kolejowym w dolinie nad potokiem leżała rozbita kuchnia polowa. Wskazując na nią rzekł Szwejk do Balouna:

— Patrzajcie, Balounie, co na nas czeka w niedalekiej przyszłości. Właśnie mieli wydawać jedzenie, gdy wtem nadleciał granat i oto tak kuchenkę urządził.

— To straszne! — westchnął Baloun. — Nigdy dotychczas nie pomyślałem, że spotka mnie coś podobnego, ale moja to wina, bo sobie, drań stary, ostatniej zimy kupiłem w Budziejowicach skórkowe rękawice. Taka pycha mnie rozparła! Nie dość mi było nosić na swoich wiejskich łapskach stare plecione rękawice, jakie nosił nieboszczyk ojciec, i ciągle mi się zachciewało takich miejskich rękawiczek, skórkowy. Ojciec jadał pęczak, a ja na takie rzeczy jak na przykład groch nawet patrzeć nie mogę, tylko drobiu mi się zachciewa. Zwyczajny schab też mi się nie bardzo podobał i moja stara musiała mi go przyrządzać, Boże odpuść winy, na piwie.

Z wyrazem najczarniejszej rozpaczy Baloun zaczął odprawiać generalną spowiedź.

— Ja przecież bluźniłem świętym Pańskim wybrańcom i wybrankom na Malszy w karczmie, a w Dolnym Zagaju sprałem wikarego. W Boga jeszcze wierzyłem, to trzeba powiedzieć, ale co do świętego Józefa to już zaczynałem powątpiewać o nim. Wszystkich świętych cierpiałem w mieszkaniu, ale obrazek świętego Józefa kazałem wyrzucić, więc teraz karze mnie Pan Bóg za moje grzechy i za moją niemoralność. Ilu i jakich niemoralnych uczynków nadopuszczałem się we swoim młynie, jak często zjeździłem swego teścia czyniąc gorzkim jego dożywocie, i jak bardzo szykanowałem żonę!

— Wyście młynarz, prawda? — rzekł Szwejk w zamyśleniu. — To powinniście byli wiedzieć, że młyny boże mielą powoli, ale nieodmiennie i że z waszej winy wybuchnie ta wojna światowa.

Do rozmowy wtrącił się jednoroczny ochotnik Marek:

— Na tych bluźnierstwach, Balounie, i na nieuznawaniu wszystkich wybrańców i wybranek Pańskich wyjdzie pan kiepsko, bo trzeba przecie pamiętać, że nasza armia austriacka jest już od wielu lat armią czysto katolicką, mającą najjaśniejszy przykład w naszym najwyższym wodzu i panu. Co za zuchwalstwo ruszać do boju z trucizną powątpiewania o niektórych wybrańcach i wybrankach Pańskich, skoro zaprowadzone zostały dla dowództwa załóg, to jest panów oficerów, jezuickie wzorty i skoro braliśmy udział w wojskowej rezurekcji? Zrozumieliście, Balounie? Czy pojmujecie, że dopuszczacie się właściwie czegoś przeciwko samemu duchowi naszej sławnej armii? Co do świętego Józefa, którego obrazek kazaliście wyrzucić z izby, to zrobiliście wielkie głupstwo, bo on, Balounie, jest właściwie patronem wszystkich tych, którzy pragną z wojny powrócić, wymigać się z niej. Był on cieślą, a każdy zna przecież przysłowie: „Patrzaj gdzie cieśla zostawił dziurę". Iluż to ludzi z takim hasłem poszło do niewoli! Widząc sytuację bez wyjścia i okrążenie ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, starali się uratować siebie jako członka armii, aby następnie, po powrocie z niewoli, mogli rzec najjaśniejszemu panu, że oczekują jego dalszych rozkazów. Rozumiecie więc Balounie?

— Nie rozumiem — z westchnieniem odpowiedział Baloun — ja mam w ogóle łeb tępy. Mnie wszytko trzeba powtarzać dziesięć razy.

(D. c. n.)

Jak żyją Polacy we Francji?

Rozmowa z ob. Wandasem, przewodniczącym delegacji robotników polskich we Francji

Korzystając z pobytu w naszym mieście ob. Wandasa, przewodniczącego delegacji robotników polskich we Francji zapragnęliśmy zasięgnąć u niego garść informacji o życiu i stosunkach w „Czwartej Republice".

Jakie kroki poczynione zostały we Francji w kierunku demokratyzacji życia gospodarczego? — zadajemy pierwsze pytanie.

— Na razie unarodowiono tylko jedną gałąź przemysłu ciężkiego, to jest górnictwo — mówi ob. Wandas. Kopalnie węgla przeszły pod zarząd państwowy. Właściciele otrzymali pełne odszkodowanie za swoją własność. W projekcie jest upaństwowienie przemysłu metalurgicznego transportu. Wszystko zależy od tego, jak ułoży się sytuacja polityczna we Francji, czy rząd ludowy weźme górę w walce z reakcją wielkokapitalistyczną. Oczywistą jest rzeczą, że fabrykanci bronią się rękami i nogami przed perspektywą wywłaszczenia i nie szczędzą sił i środków, aby zapewnić zwycięstwo partii MRP reprezentującej w tej chwili całą prawicę francuską.

Czy upaństwowienie kopalń wpłynęło na poprawę położenia górników we Francji?

— Oczywiście. Przede wszystkim potworzyły się w kopalniach komitety robotnicze odpowiadające tutejszym radom załogowym. Dzięki temu francuskie związki zawodowe zdobyły znaczne wpływy na tok produkcji i stosunki panujące w kopalniach. Toteż górnicy we Francji są dziś najlepiej sytuowaną grupą wśród robotników i zarabiają przeciętnie 10 tysięcy franków miesięcznie, to jest przeszło dwa razy tyle co pracownicy innych przemysłów.

Stosunki dalekie są jednak od ideału — ciągnie ob. Wandas. Zjednoczone Związki Zawodowe (dawniej istniały we Francji dwie grupy związków zawodowych CGT i CGTU, które zjednoczyły się w 1935 r.), które liczą we Francji do 6 milionów członków, nie mają ani w części takiego znaczenia, jak to widzieliśmy w Polsce w czasie naszego krótkiego tu pobytu. Jeśli chodzi o kopalnie, to cała administracja jest opanowana przez dawnych właścicieli, inżynierów i techników. Ludzie ci stosują na każdym kroku sabotaż, aby poderwać zaufanie do nowej władzy. Dotychczas robotnicy mogli z tym walczyć dzięki poparciu ministra przemysłu, którym był komunista. On też współpracował ściśle ze związkami zawodowymi, uwzględniał ich żądania i starał się powiększyć ich znaczenie. Przyszłość pokaże, jak ułożą się stosunki z nowym ministrem z partii socjalistycznej Leona Bluma.

W ogóle daje się zauważyć charakterystyczne zjawisko, że „patroni" (właściciele przedsiębiorstw) z zadowoleniem przyjmują wypadki strajków we własnych przedsiębiorstwach i bynajmniej nie zależy im na powrocie strajkujących do pracy. Ludzie ci myślą ciągle o tym, by jak najbardziej zahamować produkcję i przy pomocy głodu i chaosu gospodarczego obalić rząd demokratyczny. O zyski, tym panom, którzy nagromadzili dosyć pieniędzy współpracując przez całą wojnę z Niemcami, tym razem nie chodzi.

A jakie jest położenie robotników w innych gałęziach przemysłu?

— Jest ono bardzo ciężkie. Robotnik zarabia około 4 tysięcy franków miesięcznie. Frank posiada siłę kupna mniej więcej równą jednemu złotemu, jednak żywność na czarnym rynku jest znacznie droższa i na przykład kilo masła kosztuje w tej chwili 800 franków. Pewną ilość żywności, zresztą bardzo skromną, dostaje się na kartki. Nie należy jednak sądzić, że artykuły kartkowe wydawane są po tak minimalnych cenach, jak to widzimy w Polsce. Nic podobnego. Ceny artykułów wydawanych na kartki wynoszą od 30 do 80 procent cen czarnego rynku. Na przykład masła wydaje się na kartki (nie zawsze) 300 do 400 gramów na miesiąc po cenie 300 franków za kilogram.

W ubiegłym roku położenie było znacznie gorsze. Poprawiło się ono na skutek ogólnego wzrostu produkcji. Wzrost ten nastąpił dzięki temu, że partia komunistyczna miała swoich ludzi na czele ministerstw regulujących życie gospodarcze w kraju. To też było przyczyną wzrostu autorytetu tej partii i jej zwycięstwa w wyborach.

Nie ulega wątpliwości — ciągnie dalej ob. Wandas, że klasa robotnicza łatwo rozbiłaby reakcję francuską, gdyby nie obecność wojsk anglosaskich we Francji. Garnizony anglo-amerykańskie stoją we wszystkich miastach i miasteczkach francuskich, pełno też widzi się tych żołnierzy na ulicach. Zachowują się oni jak w podbitym kraju i sądząc po Grecji, możemy się domyśleć, komu udzieliliby poparcia w decydującej walce.

Jakie nastroje nurtują wychodźtwo polskie we Francji?

—We Francji znajduje się w tej chwili około 450 tysięcy Polaków. Stara emigracja, to jest ci, co wyemigrowali do Francji przed 1939 rokiem, robotnicy i chłopi, są w 80 procentach zdecydowanie demokratycznych poglądów i twardo popierają Rząd Jedności Narodowej. Pozostałych 20 procent nie należy bynajmniej uważać za reakcjonistów, lecz są to ludzie wahający się pod wpływem jadowitej propagandy szerzonej przez koła reakcyjne. Ot, i tu z nami, jest delegat, członek katolickich związków zawodowych (są to prawicowe związki, które zrzeszają pewną — niewielką zresztą — ilość pracowników) i ten właśnie jest zachwycony tym, co widzi w Polsce. Ludzie ci stopniowo przekonywują się o kłamliwości reakcyjnych plotek i przechodzą do naszych szeregów.

Pomiętam czasy przedwojenne — mówi dalej ob. Wandas — kiedy polskie placówki konsularne we Francji zajmowały się szpiegowaniem robotników, czy nie należą czasem do lewicowych związków zawodowych, czy nie biorą udziału w akcjach strajkowych i demonstracjach robotniczych. A kiedy robotnik przychodził do konsulatu z prośbą o pomoc, traktowano go jak nieproszonego przybłędę i zbywano byle czym. Dziś konsulaty polskie we Francji udzielają naszym rodakom porady i pomocy prawnej w wypadkach zatargów z „patronami", roztaczają nad nimi opiekę społeczną i kulturalną. Nie ma u nas kolonii polskiej, gdzie nie było by szkoły polskiej utrzymywanej i prowadzonej przez organa Rządu Jedności Narodowej. Wszędzie dociera słowo polskie, prasa i literatura.

Inaczej ma się sprawa z tymi Polakami, którzy przybyli do Francji z Niemiec po zakończeniu działań wojennych. Ludzie ci, przy poparciu władz anglosaskich — dostali się od razu pod wpływy emisariuszy Andersa i obecnie są wychowywani w duchu nienawiści do nowej Polski. Dotrzeć do nich jest trudno, gdyż są oni skoszarowani, ale staramy się i z tymi ludźmi dojść do porozumienia, aby zawrócić ich z błędnej drogi. Sądzę, że w końcu wszystkich Polaków skupimy pod jednym sztandarem i wtedy wrócimy już na stałe do naszej ojczyzny — kończy ob. Wandas.

Wywiad przeprowadził
Świtalski

DOPOMÓŻMY MŁODZIEŻY SZKÓŁ WYŻSZYCH

Dn. 31 ub. m. odbyła się w Łódzkim Urzędzie Miejskim konferencja prasowa z udziałem prezydenta miasta — tow. Mijała, poświęcona zagadnieniom młodzieży szkół wyższych Łodzi. Na konferencji poruszone zostały w pierwszym rzędzie sprawy pomocy społeczeństwa łódzkiego młodzieży studiującej.

Tow. Mijal w krótkich słowach zreferował położenie młodzieży szkół wyższych Łodzi. Dzięki pomocy ze strony państwa i społeczeństwa łódzkiego powstał w robotniczej Łodzi wielki ośrodek akademicki i zorganizowana została pomoc materialna młodzieży studiującej.

Pomoc ta jednak nie jest zupełna i nie obejmuje bez reszty szerokich rzesz młodzieży studiującej. Aczkolwiek — dzięki pomocy i wysiłkom zarządu miasta (dodajmy wypróbowanego przyjaciela wyższych uczelni łódzkich, tow. Mijała), osiągnięte zostały pewne ulgi i pomoc — np. przydziały stypendialne dla studentów, przydziały na obiady dla stołówek i ubrań dla profesorów szkół wyższych i uczniów, aczkolwiek ze skromnego majątku nieruchomości miasta oddano szereg budynków pod lokale wykładowcze i bursy studenckie — konieczna jest stała pomoc społeczeństwa łódzkiego dla młodzieży studiującej.

Da się to urzeczywistnić przez masowy napływ do kół Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Zadaniem Towarzystwa jest roztoczenie opieki nad młodzieżą szkół wyższych, stworzenie takich warunków moralnych i materialnych, w których słuchacze szkół wyższych mieliby zapewnioną możność kształcenia się.

Łódzki oddział Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyższych — na czele którego jako przewodniczący, stoi prezydent miasta — tow. Mijal, z nowym rokiem rozpoczyna akcję zjednywania członków. Niskie składki dla członków zwyczajnych Towarzystwa — w wysokości 20 złotych miesięcznie, niewątpliwie przyczynią się do umasowienia i spopularyzowania idei niesienia pomocy młodzieży studiującej, znajdującej się w ciężkich warunkach materialnych.

Młodzieży studiującej na wyższych uczelniach łódzkich mamy około 14 tysięcy. Młodzież ta rekrutuje się ze wszystkich środowisk naszego społeczeństwa. Młodzieży robotniczej i chłopskiej mamy z każdym rokiem większy odsetek. Znajduje się ona w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

I stąd wynika potrzeba roztoczenia nad nią dużej opieki pod każdym względem. Młodzież ta często głoduje na skutek małej liczby miejsc w stołówkach akademickich.

Towarzystwo apeluje do społeczeństwa łódzkiego: „Dajcie obiady bezpłatne w domach prywatnych, stołówkach, restauracjach, w zakładach gastronomicznych dla młodzieży studiującej". Młodzież ta nie ma możności nabycia najpotrzebniejszych przyrządów — cyrkli, papieru do kreśleń, instrumentów muzycznych, kompletów instrumentów medycznych itp. Np. obecni na sekcjach zwłok studenci wydziałów lekarskich w liczbie 64 posiadają zaledwie kilka kompletów narzędzi chirurgicznych. Stołówki akademickie cierpią na brak kotłów, misek. Wielu studentów nie rozwiązało jeszcze problemu dachu nad głową. Najdrobniejsza nawet pomoc ze strony społeczeństwa daje tej młodzieży możność wytrwania w swych studiach i z czasem przekazania wiedzy zdobytej dla dobra ogółu.

Młodzież uniwersytecka ze swej strony już teraz będzie nieść pomoc społeczeństwu łódzkiemu przez organizowanie szeregu odczytów oświatowych, urządzeń wnętrz świetlicowych, organizowaniem całego szeregu imprez kulturalnych. W ten sposób osiągnięte zostaną korzyści obopólne i nastąpi tak pożądane zbliżenie między społeczeństwem Łodzi, a młodzieżą studiującą, położony zostanie kamień węgielny pod tradycje wyższych uczelni Łodzi, miasta, które dzięki wysiłkowi jego ludności zbudowało wielki ośrodek akademicki w Łodzi.

(Dz)

Krok naprzód

Donieśliśmy dwa dni temu, że w Nowym Jorku w czasie rozmów między ministrem Mincem a czynnikami amerykańskimi uzgodnione zostały zasady, dotyczące procedury odszkodowań dla obywateli St. Zjednoczonych za przedsiębiorstwa unarodowione ustawą z dnia 3 stycznia ub. roku. Równocześnie S. Zjednoczone zwolniły z dniem 7 bm. złoto Banku Polskiego i inne zablokowane dotąd aktywa polskie w USA.

Jak wiadomo, ustawa z 3.I.1946 r. przewidziała odszkodowanie dla właścicieli nacjonalizowanych przedsiębiorstw, — i uzgodnienie procedury postępowania ze St. Zjednoczonymi stanowi krok naprzód na drodze uregulowania spraw, związanych z realizacją ustawy.

Jesteśmy oczywiście zainteresowani w rozszerzeniu naszych stosunków gospodarczych ze Stanami Zjednoczonymi. Leży to w interesie obu krajów. Uregulowanie spraw odszkodowań przyśpieszy niewątpliwie i ułatwi rozszerzenie naszych dotychczasowych stosunków gospodarczych z tym krajem.

Zwolnienie zablokowanych funduszów polskich czyni wreszcie zadość naszym postulatom gospodarczym. Posiada ono poważne znaczenie dla ułatwienia naszej sytuacji, zwłaszcza w pierwszej połowie br., w okresie przed żniwami, kiedy sytuacja nasza wskutek ustania pomocy UNRRA może być trudna.

Z satysfakcją należy podkreślić fakt, że uzgodnioną została procedura zgłaszania pretensji obywateli amerykańskich do odszkodowania za przedsiębiorstwa przejęte na Ziemiach Odzyskanych.

SZWECJA NA WARSZAWĘ

W Sztokholmie zakończył się „tydzień Warszawy" protektorat nad którym objął prezydent miasta Carl Albert Anders.

Przebieg tygodnia był bardzo uroczysty. W całym mieście porozlepiano barwne, artystyczne plakaty i transparenty z hasłem „Odbudujemy Warszawę".

Prasa zamieściła dziesiątki artykułów, wywiadów i fotografii, omawiających i ilustrujących straszliwe zniszczenia stolicy Polski przez dzicz hitlerowską.

Program tygodnia wypełniły artystyczne imprezy i koncerty z udziałem muzyków szwedzkich i polskich.

W „Złotej Sali" Stadshuset wystąpili Ewa Bandrowska-Turska i Grzegorz Fitelberg, który dyrygował orkiestrą Filharmonii Sztokholmskiej. Dyr. Fitelberg i artyści polscy z Ewą Bandrowską-Turską na czele byli entuzjastycznie przyjmowani przez publiczność.

W Muzeum Narodowym urządzona została wystawa grafiki polskiej, na której znalazły się prace wybitnych naszych grafików, Skoczylasa, Mrożewskiego, Chrostowskiego, Kuliszewicza i innych.

Największą jednak atrakcją dla Szwedów był kiermasz polski, z artystycznymi wyrobami przemysłu ludowego.

Kiermasz urządzono w najpiękniejszej sali magistratu tzw. „Błękitnej", a w kioskach zajęte były sprzedażą panie szwedzkie.

Polskie wyroby artystyczne sprzedawano nadto podczas całego tygodnia w operze, na koncertach, a także podczas wielkiej rewii w salonach „Ambassadeur", gdzie licytowano je bardzo wysoko. Publiczność manifestowała swoje sympatie dla Polski, wznosząc okrzyki na cześć Warszawy.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się nasze koronki, ceramika, kilimy, wyroby z bursztynu i mosiądzu, srebrna biżuteria, groteskowe laleczki, wyroby wiklinowe i słomiane. Szwedów zachwycała oryginalność pomysłów polskich artystów i rzemieślników.

„Tydzień Pomocy Warszawie" oprócz wpływów finansowych, które staną się poważną pozycją w odbudowie miasta, przyniósł duży rozgłos naszemu przemysłowi artystycznemu.

Popierać PSL — głoszą instrukcje WiN-u

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu rozpoczyna się sensacyjny proces o przynależność do nielegalnej organizacji „WiN".

Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób z prezesem zachodniego okręgu „WiN" Tomaszewskim Bolesławem (pseud. „Ostroga") na czele.

Jak ustaliło śledztwo, zadaniem komórki informacyjno-szpiegowskiej WiN było prowadzenie wywiadu, dotyczącego wszelkich dziedzin życia w Polsce, jak również dziedziny wojskowej. Wiadomości te, po opracowaniu były przekazywane do centrali, a następnie specjalnymi kurierami do ośrodków dyspozycyjnych za granicą.

W archiwum organizacyjnym znaleziono instrukcje, przeznaczone dla kierowników rejonowych nielegalnej organizacji „WiN", z których jasno wynika, jak powiązane z reakcyjno - szpiegowskim podziemiem jest Polskie Stronnictwo Ludowe. I tak np. w jednej z instrukcji czytamy:

„Stosunek do PSL jest pozytywny. Należy zrobić wszystko, by PSL nie zeszło z obranej drogi". „Drogą konspiracyjną występować w obronie PSL w wypadkach, gdy podburzone doły będą próbowały oddziaływać krytycznie na jego prace".

„Popierać PSL przez inspirowanie poglądów na poszczególne zagadnienia, dopomożenie pod względem organizacyjnym na odcinkach, gdzie PSL nie posiada ludzi wartościowych, wzmocnienie naszych wtyczek w PSL, wzmocnienie PSL przez oddanie naszych ludzi ideowych do PSL" itd.

Rozprawa, w której zeznawać będzie 11 świadków oskarżenia, potrwa przypuszczalnie 3 dni.

Ta sprawa winna wrócić na wokandę sądową

Bezrobotny skazany za zbrodnię, której nie popełnił

Działo się to w Kutnie dnia 1 Maja 1931 roku.

Przez ulice szła wezbrana fala demonstrantów, bezrobotnych, zagłodzonych, sponiewieranych ludzi, którzy wołali chleba i pracy. Obok mężów szły żony, obok rodziców — szkielety dziecięce, bose, obdarte.

Po bramach zaczajona policja w hełmach, z maskami gazowymi, z karabinami i pałkami gumowymi w ręku — czekała tylko rozkazu, by rzucić się na tłum i miażdżyć twarze uderzeniami kolb, tratować i rozpędzać.

Demonstranci śpiewając rewolucyjne pieśni robotnicze przełamali kordon policyjny i dotarli pod więzienie, gdzie żądali uwolnienia swoich braci — więźniów politycznych.

Pan komisarz Podgórski pośpiesznie zebrał granatowych i natarł na tłum... Uzbrojeni po zęby obrońcy kapitalistycznego ładu rzucili się na bezbronnych demonstrantów jak wściekłe psy. Rozpoczęła się masakra. Tłum został wyparty na rynek. Tu było przestrzenniej. Bezrobotni znowuż sformowali swoje szeregi.

W pierwszej czwórce stanął i Michalak Władysław, 24-letni czeladnik murarski. Nie uląkł się policyjnych bagnetów. Uważał, że ma prawo do życia i do pracy. Nie żałował gardła i co raz wznosił okrzyki, by podtrzymać na duchu towarzyszy i zagrzać ich do wytrwania.

Policja zaatakowała pochód, ale została odrzucona. Wtedy padł rozkaz pana komisarza — użyć gazów. Policjanci sprawnie założyli maski gazowe i obrzucili demonstrantów nabojami gazowymi łzawiąco-duszącymi. Naraz jeden z policjantów w gorliwości swej, być może przypadkowo, wypalił w tłum ze zwykłego naboju. Jedna z kobiet gwałtownym ruchem rozpostarła ręce i padła na bruk zalewając go czerwienią swej krwi.

Nowe oddziały policji ściągnięte z terenu powiatu zmusiły wreszcie bezrobotnych do kapitulacji. Na bruku pozostał tylko samotny, obejmujący rozrzuconymi ramionami zimne głazy — trup zastrzelonej kobiety.

Aresztowano wielu uczestników demonstracji, z których 27 postawiono przed sąd, skazując ich na kilkuletnie więzienie za udział w „komunistycznym" pochodzie. Między skazanymi był i Michalak. Dobrze zapamiętał go pan komisarz. Michalakowi wytoczono dodatkowo sprawę o... zabójstwo kobiety. Nie pomogły zeznania licznych świadków, którzy widzieli Michalaka przez cały czas pamiętnej demonstracji i zeznali, że Michalak wogóle nie posiadał broni, a w czasie walki z policją nawet kamienia w ręku nie miał, nie mówiąc już o karabinie czy rewolwerze. Zeznania policjantów i policyjnych konfidentów policyjnych - wystarczyły dla „sprawiedliwego" sądu i Michalak skazany został na 12 lat więzienia. Nie pomogła apelacja ani kasacja. W interesie panującego reżimu sąd uznał Michalaka winnym zbrodni, której nie popełnił. Siedział Michalak w różnych więzieniach. Wojna zastała go w murach więzienia grudziądzkiego. Wprawdzie naczelnik ze swoimi strażnikami uciekł 2 września, ale 1400 więźniów, wśród których było 30 politycznych, pozostało w zamknięciu pod opieką zastępcy naczelnika, byłego oficera niemieckiej marynarki wojennej.

W listopadzie 1939 roku część więźniów została przez Niemców rozstrzelana na miejscu, resztę razem z Michalakiem wywieziono do więzień niemieckich. W marcu 1943 roku Michalak zostaje przetransportowany z więzienia do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie wśród strasznych szykan i cierpień doczekał się oswobodzenia przez wojska amerykańskie. Nie nęciły go konserwy i czekoladki. Michalak, który ważył wtedy 42 kilo, już 16 maja 1945 r. ucieka z obozu i wraca szczęśliwie do Polski.

Mieszka znowu w Kutnie. Niewielu z towarzyszy poznało Michalaka, który został wyrwany z ich szeregów w pełni młodzieńczych sił a powrócił człowiekiem przedwcześnie zestarzałym.

Michalak zgłosił się do Związku Byłych Więźniów Politycznych. Zażądano od niego dowodów, że nie był mordercą. W ciągu paru minut Michalak przyprowadził kilkunastu towarzyszy, uczestników demonstracji pierwszomajowej z 1931 roku, którzy zeznali pod przysięgą, jak sprawa wyglądała w rzeczywistości. Michalaka do Związku przyjęto.

Czy jednak prokuratura nie powinna wznowić procesu Michalaka? Za 14 lat strasznych, niezasłużonych cierpień fizycznych i moralnych należy mu się rehabilitacja. Wznowiony proces Michalaka przypomniałby ludziom, którzy już niejedno zapomnieli, jak to „dobrze, łatwo i sprawiedliwie" było żyć w Polsce w 13 lat po odzyskaniu niepodległości. Zrozumieliby ci, co nie chcą jeszcze zrozumieć, jak inne jest życie dzisiaj, chociaż od zakończenia wojny dzieli nas tylko niespełna 2 lata.

Wieści z kraju

ŚMIERĆ JEDNEGO Z CZWORACZKÓW MYŚLIBORSKICH

Jak się dowiadujemy, jedno z czworaczków ob. Piecewiczowej, zamieszkałej w Myśliborzu na Pomorzu Zachodnim, mimo starannej opieki i wielu zabiegów lekarskich zmarło.

Było to słabe i wątłe niemowlę, które od pierwszej chwili budziło największą troskę matki i lekarzy.

POMOC DLA OFIAR PODZIEMIA

Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego robotnicy przystąpili samorzutnie do organizowania pomocy rodzinom ofiar band reakcyjnych. Zarząd Główny Zw. Zawodowego Górników złożył na ten cel 100 tysięcy złotych. Uchwalona została rezolucja, w której wezwano całe społeczeństwo do energicznej walki z wszelkimi przejawami zbrodni pod ziemia NSZ i WiN-u, do konsolidacji społeczeństwa wokół Bloku Demokratycznego oraz do okazania pomocy materialnej rodzinom ofiar band reakcyjnych.

ROZBUDOWA PORTÓW GDYNI I GDAŃSKA W TRZYLETNIM PLANIE GOSPODARCZYM

Plan trzyletni przewiduje założenie w porcie gdańskim bazy dla rybołóstwa, budowę basenu dla przeładunków masowych, uzupełnienie ilości dźwigów, budowę 5.200 nabrzeży, co wyniesie w sumie z istniejącymi 130 proc stanu głebokich nabrzeży z r. 1939, budowę 145 tysięcy metrów kwadratowych magazynów. Przewidywana jest budowa 117 urządzeń przeładunkowych, co stanowić będzie również 130 proc. stanu z 1939 r.

W Gdyni wzniesionych zostanie 50 urządzeń przeładunkowych i odbudowanych 2.900 metrów bieżących falochronów i 5 tysięcy metrów nabrzeży.

Noworoczny podarek robotników P.Z.P.B. Nr 7 i 8

Umowa o wyścigu pracy zawarta i podpisana

„W odpowiedzi na uchwalone przez KRN wytyczne trzyletniego planu — czytamy w rezolucji robotników PZPB Nr. 8, — planu dobrobytu i sytości wszystkich ludzi pracy — my robotnicy, technicy, inżynierowie i pracownicy umysłowi Państwowych Zakładów Nr. 8, oświadczamy, iż skierowane w dniu 28 grudnia 1946 roku wezwanie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 7 do wyścigu pracy, do zmierzenia w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1947 roku wspólnych naszych możliwości produkcyjnych przy równoczesnym osiągnięciu jak najwyższej jakości produkcji i najniższych wydatkach. przyjmujemy i do szlachetnego współzawodnictwa stajemy.

Szczegółowe warunki współzawodnictwa zostaną ustalone dodatkowo.

Przewodniczący Rady Zakładowej — K. Cichocki, przedstawiciele przędzalni — Hajduk i Pawlak, przedstawiciele tkalni — Seweryńska i Woźniak Bolesł., przedstawiciele wykończalni — Andrzejczak i Stefanowicz Cichy, przedstawiciele wydziału ruchu — Szymański, sekretarz Koła PPR — Klimczak H, sekretarz Koła PPS — W. Tokarski, przedstawiciel ZWM — Łuczak Bernard.

* * *

Taką odpowiedź udzielili robotnicy Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr. 8 (d. Eidermana) na wezwanie załogi robotniczej Zakładów Włókienniczych Nr. 7.

W tych dniach odbyła się wspólna narada delegacji obydwóch zakładów, na której podpisano szczegółową umowę i wybrano Komisję Arbitrażową. Obecni byli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, CZPW, Zjednoczenia, partii politycznych i Związków Zawodowych. Wyścig pracy obejmuje okres trzymiesięczny — od 1 stycznia do 31 marca 1947 r. Jest to pierwsze tego rodzaju inicjatywa współzawodnictwa dwóch poszczególnych zakładów. Załogi robotnicze Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr. 7 i 8 wykazały, że dobrze rozumieją politykę rządu: Trzyletni narodowy plan każdy robotnik zrealizuje przy swoim warsztacie.

Wypowiedział to dobitnie na naradzie w swym krótkim przemówieniu stary siwy robociarz tow. Kowalewski:

„Pięćdziesiąt lat pracuję w tym przemyśle, byłem przez całe życie wyzyskiwany i bity, a prawa głosu nie miałem. Teraz również pracujemy, ale dla nas i sami rządzimy. Siedzimy tu i radzimy razem z przedstawicielami fabryki i zarządu miasta. Przeniesiemy wyścig pracy do wszystkich łódzkich zakładów. Zawińmy rękawy i zabierzmy się do pracy. Mocno trzymajmy w ręku cośmy zdobyli — o tym marzyliśmy przez całe życie. Cierpieliśmy dość — tamte czasy nie mogą już wrócić".

Huczne oklaski — świadczyły, że wszyscy doskonale zrozumieli: żeby „tamte" czasy nie wróciły, trzeba pracą odbudować i wzmocnić Polskę Ludową.

Do treści zawartej umowy wrócimy. Tym razem chcemy wskazać na jeden punkt, w którym mowa o premiowaniu co miesiąc bezpłatnymi kuponami 12 robotników i 3 pracowników z każdej fabryki, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w pracy. Pozatym specjalną premię otrzymują robotnicy, którzy w czasie trwania współzawodnictwa zdobędą premię trzykrotnie.

Jak słusznie podkreślił tow. Sławiński, sekretarz generalny związku włókniarzy, zwycięstwo w wyścigu pracy zależy nie tylko od intensywnej pracy robotnika, ale w wielkiej mierze od nowych pomysłów oszczędnościowych, od wynalazczości robotników i pracowników.

Życzymy powodzenia walczącym o zwycięstwo załogom, dla dobra wspólnej sprawy, dla szybszej odbudowy kraju.

B. BEATUS

Szkolą się nowi fachowcy przemysłu radiotechnicznego

W świetlicy jedynej w Łodzi Państwowej Wytwórni Przemysłu Radiotechnicznego odbyła się inauguracja zorganizowanego przez Centralny Zarząd Przemysłu Radiotechnicznego kursu szkoleniowego.

20 młodych kandydatów — to uczniowie pierwszego kursu, 40 starszych zaawansowanych faktycznie, lecz bez podstaw teoretycznych — to słuchacze drugiego. Wykładowcami są inżynierowie — kierownicy fabryki.

Kursy trwać będą po 6 miesięcy, szkoląc fachowców dla wytwórni Polskiego Radia i firm radiotechnicznych.

Wykłady pierwszego kursu obejmować będą obok teorii zajęcia praktyczne, drugi zaś kurs kładzie szczególny nacisk na stronę teoretyczną biorąc pod uwagę znajomość zawodu od strony praktycznej.

Kursistom jak i wykładowcom życzymy pomyślnej pracy.

Interpelację naszych Czytelników

Trzeba zmienić nazwy hut szklanych

Nie wszyscy może nasi pracownicy znają historię naszych hut szklanych, które były ongiś własnością znanego krwiopijcy barona przemysłu — pana Haeblera, barona cesarstwa niemieckiego, który zrobił w Polsce przed laty olbrzymi majątek.

Otóż panu Haeblerowi nie dość było wielkich fabryk w Łodzi — postanowił jeszcze dodatkowo zarabiać na terenie Piotrkowa. W tym celu „postawił" tutaj za pieniądze, wyduszone od robotników łódzkich, dwie huty szklane, w których robotnik po prostu marł z głodu lub na chorobę proletariatu, gruźlicę.

Pan baron Haebler miał dwie „córeczki" — niejaką pannę Hortensję i pannę Karę. Na „geburtstag" chciał im, naturalnie, zrobić upominek i uciechę — więc podarował im te huty i nazwał je imionami młodych „baronówek". Jedna huta otrzymała nazwę „Kara", a druga „Hortensja".

Cały dochód z tych dwóch wielkich zakładów pracy, wszystkie sumy pieniężne, wyduszone w krwiożerczy sposób od robotników tutejszych, szły na „wiano" dla córeczek fabrykanta, miały im dostarczyć gotówki na wyjazdy na Rivierę, na modne futra i t. d.

Dziś z pana barona Haeblera nie pozostało śladu — to jest pozostał pewien ślad — w postaci nazw naszych hut szklanych. Jeszcze do dnia dzisiejszego nasze huty nazywają się „Kara" i „Hortensja".

My, starzy robotnicy tych hut, w których rodziły się pieniądze na wielkopańskie zbytki, w których krzewiła się nędza robotnika za dawnych czasów — przypominamy tę historię i prosimy odpowiednie władze o jak najszybszą zmianę nazw naszych hut. Poco nam te „Kary" i „Hortensje". Same rządy pana barona Haeblera były dla nas niezasłużoną karą — więc nie chcemy, aby tamte czasy przypominały się nam ustawicznie!

Bardzo będziemy wdzięczni „Głosowi Robotniczemu" za poruszenie tej sprawy na łamach naszego robociarskiego pisma.

STARZY HUTNICY

Opłatek w młynie „Korona"

W tych dniach w lokalu świetlicy pracowników młyna „Korona" w Łodzi przy ul. Ciężyńskiej 10, pracownicy młyna wespół z pracownikami Zjednoczenia Przemysłu Młyńskiego pod zarządem „Społem" urządzili tradycyjny „Opłatek", połączony z uroczystym aktem usynowienia sieroty, któremu Niemcy zamordowali rodziców. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele PPR, PPS, z ramienia „Społem" dyr. Okręgu Rapalski, naczelnicy wojewódzkiej i miejskiej Opieki Społecznej członkowie Zarządu Łódzkiej Rodziny Radiowej i inni. Przemówienia wygłosili między innymi Dyr. Zjednoczenia inż. Marchwiński, a przewodniczący Rady Zakładowej tow. Feliks w imieniu pracowników przyjął obowiązki Zbiorowej Rodziny Zastępczej w stosunku do usynowionej sierotki.

KRONIKA ŁODZKA

PREZYDENT MIASTA DZIĘKUJE ZA ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Prezydent m. Łodzi, ob. Kazimierz Mijal, składa serdeczne podziękowanie przedstawicielom władz, urzędów i duchowieństwa a także reprezentantom partyj politycznych i organizacyj społecznych za życzenia noworoczne, złożone na Jego ręce dla Rządu Jedności Narodowej.

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W dniu 5 stycznia br o godz. 10-tej rano w Teatrze Wojska Polskiego ul. Jaracza 32 odbędzie się wielkie zgromadzenie przedwyborcze dla urzędników państwowych zatrudnionych w Łodzi.

Na aktualne tematy przemawiać będą: delegaci z Głównego Komitetu Wyborczego z Warszawy, Wojewoda łódzki — Dąb-Kocioł i inni.

PRACOWNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi wpłacili do dnia 31. 12. 1946 r. w łódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności sumę zł. 617.100 na Fundusz Odbudowy Stolicy.

OPŁATEK I CHOINKA U POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Zarząd Związku Weteranów Powstańców Śląskich Okręgu Łódzkiego w Łodzi urządza w dniu 5 stycznia rb. o godz. 15 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92, tradycyjny Opłatek i Choinkę dla dzieci i sierot po poległych i zamordowanych Powstańcach Śląskich. Na tradycyjny Opłatek Zarząd zaprasza członków i rodziny.

GWIAZDKA DLA SIEROT

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 5 styczna 1947 r. o godz. 11 w lokalu C.R.D.K. przy ul. Potrkowskiej 243 odbędzie się gwiazdka dla sierot naszego Związku urządzoną przez Miejski Komitet Opieki Społecznej.

W związku z tym paczki otrzymają tylko dzieci, które zarejestrowały się ponownie w Sekretariacie Związku ul. Jaracza Nr 4 do dnia 3.1-47 r.

POKWITOWANIE

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji oraz zespołowi pracowników Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego za złożoną ofiarę zebraną przy stole wigilijnym w sumie 11.100 złotych ofiarowaną na sieroty po zamordowanych więźniach politycznych.

* * *

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi składa serdeczne podziękowanie za złożon ą ofiarę w sumie zł. 1.400 — od kelnerów Restauracji „Halka" na rzecz naszych sierot po zamordowanych więźniach politycznych.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej składa ob. Dyrektorowi, członkom Rady Zakładowej Zakładów Drukarskich „Książka" przy ul. Narutowicza 34 oraz wszystkim pracownikom serdeczne podziękowanie za wysokie stanowisko społeczne i zrozumienie potrzeb doli sierocej za urządzenie „gwiazdki" z rozdaniem podarków dla dzieci sierot w I Domu Dziecka w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 99 w dniu 21 grudnia 1946 r.

ZARZĄD M.K.O.S.

SPROSTOWANIE

Omyłkowo został wczoraj podany adres tow. Michalak Józefy, która w dniu 1. I. na zebraniu w „Bałtku" zgubiła brązowy kołnierz futrzany. Uprasza się towarzysza, który znalazł ten kołnierz, o odniesienie go tow. Michalak pod adresem Żeromskiego 9 m. 12.

UWAGA b. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI, WDOWY i SIEROTY.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi dysponuje koncesjami na sprzedaż wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego dotyczy to zarówno Łodzi jak i terenu całego województwa łódzkiego.

W związku z powyższym wszyscy kandydaci na otrzymanie koncesji winni w terminie jak najkrótszym złożyć podanie wraz z życiorysem.

Mieszkańcy Łodzi do Zarządu Koła Łódzkiego, prowincja zaś poprzez Zarządy Kół lokalnych do Zarządu Wojewódzkiego.

O koncesje mogą się również ubiegać posiadacze sklepów, kiosków z gazetami itp.

SPRZEDAŻ OPAKOWAŃ PO TOWARACH UNRRA

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielczych oraz Związków Zawodowych, które reflektowałyby na kupno opakowań po towarach UNRRA np. beczek, skrzyń itp., iż mogą składać podania o przydział tychże opakowań do dnia 8. I. 1947 r. w Wydziale Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi — ul. Wólczańska 18, pokój 257.

NASZE STROJE

Na całość ubrania eleganckiej kobiety składa się cały szereg momentów. Na to, by być dobrze ubraną nie wystarcza włożyć nową sukienkę; pomyśleć należy i o tym, by obuwie, kapelusz,



szalik, torebka i rękawiczki stanowiły sharmonizowaną z noszonym strojem całość.

Nasze możliwości finansowe są w tej chwili na ogół ograniczone, to też kompletując garderobę musimy zawsze pamiętać o tym, by posiadane przez nas drobiazgi toaletowe i tak podstawowe części garderoby jak nakrycie głowy, obuwie i torebka harmonizowały i pasowały barwą i fasonem do kilku posiadanych kompletów garderoby. Dlatego też winnyśmy unikać nadmiernej różnorodności barw i fantazyjności fasonów dobierając wszelkie drobiazgi dla skompletowania całości naszej toalety. Przedstawione na załączonym rysunku drobiazgi stanowiące bardzo istotną część naszego garderobianego ekwipunku, mogą być przez nas same wykonane. Pomysłowe kołnierzyki stanowić będą eleganckie wykończenie każdej nawet podniszczonej sukienki. Pasek, torebka i rękwiczki mogą być sporządzone z resztek posiadanego w domu wełnianego materiału.

Dwie przedstawione na rysunkach bluzeczki stanowić będą świetne uzupełnienie posiadanej spódniczki. Uszyć je możemy bądź z cieniutkiej, jasnej wełenki, bądź też z białego lub tak modnego obec-



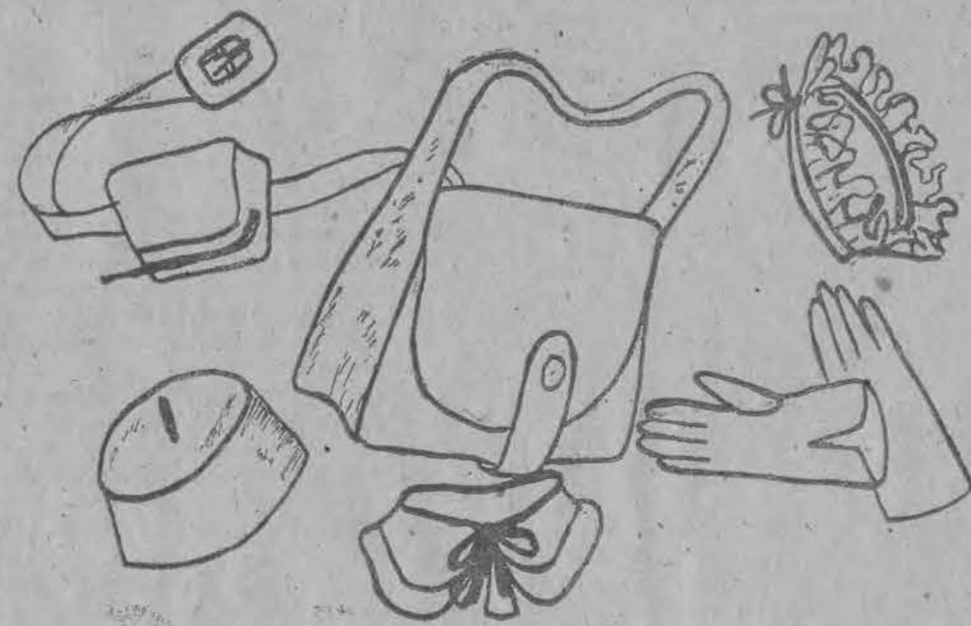
nie jedwabiu w kolorze cytryny.

Modna obecnie garsonka sporządzana bywa przeważnie z materiałów wełnianych lub trykotu wełnianego. Model podanej sukienki uszyjemy z czarnej wełny. Możemy dla rozjaśnienia całości przybrać ją maleńkim, białym kołnierzykiem.

Załączone modele na płaszczyki dziecięce przeznaczone są dla naszych dzieci w wieku przedszkolnym, proste w kroju wygodne i ciepłe spełnią swe zadanie.









Parka starszych dziewczynek, to uczennice, stąd i krój ich płaszczyków bardziej szkolny, już mundurkowy.

Krystyna.

Zjazd demokratyzacji „Wici"

W związku z mającym się odbyć w dniach 4 i 5 stycznia br. w Warszawie Krajowym Zjazdem Demokratyzacji „Wici", dnia 31 grudnia ub. roku, na zwołanej przez Komitet Demokratyzacji „Wici" konferencji prasowej, ob. Ożga Michalski przypomniał, że od zjazdu „Wici" z maja r. 1945, na którym wysunięto koncepcje kompromisu między „Wiciami" t. zw. lubelskimi a „Wiciami" konspiracyjnymi poprzez posiedzenie Zarządu Głów. „Wici" z lipca r. 1945, w Zarządzie Głównym przewagę uzyskali zwolennicy PSL. Rezultatem tego było niestatutowe rugowanie radykalnego elementu ze Związku, oddanie całej organizacji pod wpływy polityczne PSL i zahamowanie inicjatywy i działalności Związku jako apartyjnej instytucji wychowawczej i kulturalno-oświatowej.

Przeciw takiemu zepchnięciu Związku na manowce negacji i bezwładu ideowego, rósł i szerzył się od półtora roku oddolny ruch wiciowy. Wyrazem tego jest powołanie do życia Komitetu Demokratyzacji „Wici", który drogą przewidzianych w statucie wyborów zarządów terenowych dąży do osiągnięcia takich zmian personalnych Zarządu Głównego, które odpowiadałyby faktycznemu układowi sił w organizacji. Jak z kolei wyjaśnił ob. Stasiak, nie chodzi tu wcale o jakiś rozłam w Związku, a tylko o wyprowadzenie „Wici" jako całości na właściwą drogę pracy dla nowej wsi i służenie Polsce Ludowej.

Jak podkreślili inicjatorzy konferencji prasowej, Krajowy Zjazd Demokratyzacji „Wici" nie ma nic wspólnego z bieżącą akcją wyborczą. Wybór terminu na styczeń br. oznacza tylko, że proces odrodzenia i demokratyzacji „Wici" dojrzał już w pełni.

Rejestracja kart na mleko

Dodatkowy wykaz sklepów Miejskiej Sieci Rozdzielczej, w których należy rejestrować karty mleczne Dz.-3 na miesiąc styczeń:

Sklep Nr. 58. Srebrzyńska 91, Nr. 65 Limanowskiego 207, Nr. 69. Legionów 5-7, Nr. 74. Kresowa 31, Nr. 83. Czarneckiego 33, Nr. 172. Ks. Brzóski 84.

SPÓŁDZ. INWALIDÓW WOJENNYCH: 6-go Sierpnia 20, ul. Wysoka 29, 11-go Listopada 38, Narutowicza 12.

ODDZIAŁ „SPOŁEM": ul. Piotrkowska 141, Andrzeja Struga 3, Rzgowska 67, Piotrkowska 13, Narutowicza 24, Gdańska 11, Marsz. Stalina 62, Piotrkowska 294.

POW. SPÓŁDZ. W RUDZIE PABIANICKIEJ: ul. Rudzka 59, Staszyca 39, Finansowa 37, Staszyca 108, Staszyca 28.

ZGŁASZANIE SZKÓD WOJENNYCH W DZIEDZINIE PRAW PATENTOWYCH

Biuro odszkodowań wojennych przy Prezydium Rady Ministrów przystąpiło do rejestracji szkód wojennych w dziedzinie praw patentowych.

W związku z powyższym firmy i osoby zainteresowane winny się zgłosić do dnia 15 stycznia b.r. w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi (Al. Kościuszki 4, pokój N. 6) w celu otrzymania odpowiedniej ankiety do wypełnienia.

Dyżury aptek

Czyński, Rokicińska 53
Bartoszewski, Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska, Plac Wolności 2
Stanielewicz, Pomorska 91
Siniecka, Rzgowska 5
Dancerowa, Zgierska 63

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
BAŁTYK ul. Narutowicza 20)
DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
ZAKLĘTA NARZECZONĄ
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2)
NOWE POKOLENIE
HEL (ul. Legionów 2—4)
NOWE POKOLENIE
MUZA (Ruda Pabianicka)
CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
BITWA O MARIANY ameryk. film dokumet
POLONIA (Piotrkowska 87)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
ELWIRA MADIGAN
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
ICH STU I ONA JEDNA
ROMA (ul. Rzgowska 84)
W OKOWACH LODU
REKORD (ul. Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
ZAMIEĆ ŚNIEŻNA
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
GDY MADELON
TATRY (Sienkiewicza 40)
ICH STU I ONA JEDNA
TĘCZA (Piotrkowska 108)
ELWIRA MADIGAN
WISŁA (Daszyńskiego 1).
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
GUNGA DIN
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)
KORSARZE PÓŁNOCY
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
ZNACHOR

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego oraz baletu układu J Hryniewickiej. Dekoracje i kostiumy Wł Daszewskiego.

Udział biorą: Godlewska, Sojecka, Krasnowiecki, Pągowski, Maliszewski, Borowski, Śródka, Łapiński, Puchniewska, Cugler, Szymański, Fijewski, Dejmek, Ordon, Hanin, Skowroński i inni.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś przedstawienie doskonałej komedii J. Blizińskiego „Pan Damazy" z Zelwerowiczem w roli tytułowej. Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Habrowska, Urbański.

TEATR KAMERALNY D. Ż. ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez vous de Senlis).

Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz. M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szoflarska, L. Tatarski.

Kasa czynna od 10—12 i od 15 ei telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni pięknej, barwnej operetki F. Lehara „Miłość Cygańska". Udział biorą najlepsi soliści i cały zespół artystyczny.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19.00.

UWAGA! Już wkrótce operetka F. Lehara „Hr. Luxemburg".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia. p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „SYRENY".

Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16, tel. 272-70.

TEATR „GONG" ul. Południowa 11

Dziś 1 przedstawienie „DANINA HUMORU" udział biorą: Dymsza, Gierasieński, Wilczyńska, Karska, Janowska; Darski, Bolkowski, Szwajcer i Morawski.

Początek przedstawienia o godzinie 19.30.

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY ADY SARI W FILHARMONII

W niedzielę 5.I. i w poniedziałek 6.I.47 r. o godz. 12 w poł. wystąpi w Łodzi najznakomitsza polska śpiewaczka koloraturowa ADA SARI. Artystka wykona m. in. szereg arii i pieśni z towarzyszeniem orkiestry. Koncerty odbędą się w sali kina „Bałtyk". Ceny miejsc nie podwyższone.

POWRÓT DYR. ZDZISŁAWA GÓRZYŃSKIEGO

Dyrektor Filharmonii Łódzkiej Zdzisław Górzyński po dłuższym pobycie za granicą wrócił do Łodzi. Jak się dowiadujemy, artysta ten prowadził szereg koncertów symfonicznych w Pradze i Zurychu, gdzie odniósł wielkie sukcesy

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 4 stycznia 1947 roku

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..."; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na jutro; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka P.C.K., 8.50 Aud. szkolna; 9.35 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Pieśni K. Debussy'ego i M. Ravela w wyk. I. Lewińskiej; 13.00 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udz. H. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej i J. Fandri — śpiew; 14.00 (z Łodzi) Pog. dla wsi w opr. inż. J. Pająka p.t. „Co wpływa na mleczność krów"; 14.10 (z Łodzi) Wiadomości różne; 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy; 14.30 (z Łodzi) Z frontu wyborczego, 14.40 (z Łodzi) „Trzeba zabezpieczyć i ratować" — pog. akt. M. Koputkowskiej—Szymańskiej; 14.45 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.50 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Historia dziadka do orzechów" wg. A. Dumasa; 15.30 „Ze świata radia"; 15.35 Koncert solistów; 16.05 Dziennik; 16.30 Rezerwa; 16.35 Skrzynka techniczna 16.45 Pog. radiowa; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Aud. dla młodzieży. 17,25 „Przy sobocie po robocie", 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 (z Łodzi) Z teki literackiej „Czytamy Czesława Miłosza" — fel. R. Matuszewskiego; 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19.15 (z Łodzi) Wstęp do aud. „Tria fortepianowe" w opr. prof. K. Stromongera; 19.20 „Tria fortepianowe"; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.05 Aud. słowno-muzyczna p.t. „Wspomnienia o księdzu Gieburowskim"; 21.00 Słuchowisko p.t. „Mgła"; 21.30 „Głos Młodych"; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 (z Łodzi Aud. rozrywkowa; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostat. wiad. dziennika; 23.20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi) Program na jutro; 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.57 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi przypomina kierowcom pojazdów mechanicznych o konieczności przestrzegania przepisów, zawartych w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z dnia 27.I. 1928 roku, (Dz. U.R.P. Nr. 41 poz. 396) o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, a w szczególności:

1) o nieużywaniu w granicach miasta świateł szosowych (reflektorów).
2) o nieotwieraniu tłumików w granicach miastach,
3) o zakazie prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwym,
4) o nieprzekraczaniu przepisanej szybkości jazdy w granicach miasta — dla samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do 40 klm. na godz., dla samochodów ciężarowych do 20 klm. na godz.,
5) o zatrzymywaniu pojazdów na przystankach tramwajowych w czasie wysiadania i wsiadania pasażerów,
6) o zwracaniu uwagi na tablice ostrzegawcze i zabezpieczające, na ulicach miasta,
7), o stosowaniu się do wskazówek regulującego ruch.

Winni nieprzestrzegania tych przepisów będą karani w trybie karno-administracyjnym z art. 21 ustawy z dnia 7.10 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz.U.R.P. Nr 18, poz. 151) grzywną do 10.000 zł lub aresztem do 6-ciu tygodni, albo obu tymi karami łącznie.

Niezależnie od powyższych kar będą również odbierane pozwolenia na prowadzenie pojazdu, czasowo lub na stałe.

Łódź, dnia 31 grudnia 1946 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Występy zespołu artystycznego
ŚWIETLICY PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW BAWEŁNIANYCH Nr. 1 (dawniej Scheibler i Grohman)

Od dnia 2 stycznia b.r. rozpoczyna publiczne występy Artystyczny Zespół Świetlicowy Państwowych Zakładów Bawełnianych Nr. 1 z ciekawym widowiskiem regionalnym p.t. „Okolędowanie Hanusi" pióra Jędrzeja Cierniaka, w adaptacji aktualnej. Widowisko to, a raczej obraz widowiskowy oparty jest na barwnych, pełnych uroku obrzędach bożenarodzeniowych wsi polskiej Turoń, swaźba ludowa i związane z nią okolędowanie dziewczyny na wydaniu, gromadne skubanie pierza, zagadki i opowieści ludowe, tańce, pieśni i pastorałki ludowe, stroje regionalne i kolędnicze, to elementy tego ciekawego i niecodziennego widowiska. Ponadto jest ono okraszone satyrą. Opracowanie reżyserskie Mariana Mikuty znanego łódzkiej publiczności autora i reżysera widowiska „Wesele Krakowskie". Przez kilka dni przedstawienia wspomnianego widowiska odbywać się będą w sali kina „MEWA" przy ul. Rzgowskiej 94.

Początek przedstawień codziennie o godzinie 19-tej, zaś w niedziele i święta o godzinie 16.30 i 19.

W dalszym etapie przewidziane są przedstawienia „Okolędowania Hanusi" w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 15, oraz w sali Teatralnej Gajera, ul. Piotrkowska Nr. 293/5.

Zakłady pracy i organizacje mogą nabywać zbiorowo bilety po 10 zł w Wydziale Świetlicowym T.U.R. — Skorupki 6/8.

NOWA SIEDZIBA KOMISJI DO SPRAW UPAŃSTWOWIENIA PRZEDSIĘBIORSTW W ŁODZI

Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, iż Miejska Komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw w Łodzi przeniosła swoje biura z ul. Piotrkowskiej 17 na ul. Roosevelta 15

OGŁOSZENIA DROBNE

Uśmiechnij się!



— Proszę pana, przyszedł lekarz!
— Przeproś go... powiedz, że jestem chory...

Z życia partii

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE NA DZIELNICY LEWEJ-ŚRÓDMIEJSKIEJ

W niedzielę 5. I. o godz. 10 rano odbędą się zebrania wyborców następujących obwodów: 10, 11, 12, 81 w lokalu kina „Włókniarz".

25, 26, 16 w lokalu kina „Polonia".

14, 79, 80, 17 w kinie „Bałtyk".

27, 28, 29 w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34.

13, 18, 15 w lokalu teatru „Gong" przy ul. Południowej 11.

Przemawiać będą kandydaci Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych.

Po zebraniach odbędą się występy artystów oraz wyświetlane będą filmy.

Wyborcy stawcie się licznie.

LEWA-ŚRÓDMIEJSKA

Dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie członków PPR obwodu 17 w remizie tramwajowej przy ul. Tramwajowej.

WIDZEW

W niedzielę 5. I. o godz. 10 odbędą się zebrania wyborców obwodów:

35-go w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Armii Czerwonej 41;

obwodu 130-go w sali Strzelnicy Wojskowej przy szosie Rokicińskiej.

O godz. 15-ej 22-go i 23-go obwodu w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Armii Czerwonej 41. Po zebraniach będą wyświetlane filmy.

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

Dziś o godz. 14 odbędą się zebrania kół PPR firmy „Kartoniarze" przy ul. Żeromskiego 52, „Imas" przy ul. Gdańskiej 138, „Fabryki Szpulek Drewnianych" przy ul. Kopernika 17.

STAROMIEJSKA

Dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie komitetu obywatelskiego w lokalu dzielnicy PPR „Doły".

WSPÓLNE ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS

Dziś o godz. 18 odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS obwodu 105.

O tej samej godzinie odbędzie się wiec przedwyborczy 106 obwodu przy ul. Racławickiej 23. Po wiecu film.

O godz. 17 zebranie wyborców 108 obwodu przy ul. Borowej 6.

O godz. 18 odbędzie się zebranie komitetu obwodowego 126 przy ul. Brzezińskiej Nr. 128.

W niedzielę 5. I. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków PPR obwodu 9 przy ul. Franciszkańskiej 15.

O tej samej godzinie odbędzie się wiec przedwyborczy 62 obwodu w kinie „Bajka".

O godz. 11 zebranie wyborców 93 obwodu w kinie „Włókniarz". Po zebraniach film.

LEWA-GÓRNA

Dziś o godz. 17 odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 262.

ZEBRANIE INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ

Dziś o godz. 14 odbędzie się zebranie inteligencji pracującej Zjednoczenia Budowy Maszyn Włókienniczych, Plac Zwycięstwa 2.

O godz. 20 odbędzie się zebranie wyborców obwodu 37-go w świetlicy firmy „Weigt" przy ul. Brzozowej 6.

W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w świetlicy Steinert zebranie członków PPR obwodów 39—40. Obecność obowiązkowa.

O godz. 14 przy ul. Wacława 1 odbędzie się wiec wyborczy obwodów: 30, 31, 32, 39 i 40.

BAŁUTY

Dziś o godz. 19 odbędzie się zebranie terenowego koła PPR „Żabieniec".

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE

W niedzielę 5. I. o godz. 10 odbędą się zebrania wyborców obwodów 6 i 7 w kinie „Przyszłość" przy ul. Młynarskiej 2,

obwodu 8 przy ul. Wojska Polskiego 128.

115-go w jadalni firmy „Buhle" przy ul. Hipotecznej 7-9;

119-go w lokalu Kolejek Dojazdowych, Helenówek;

102-go przy ul. Skarbowej 28.

O godz. 11 zebranie wyborców Radogoszcza w lokalu PPR.

O godz. 14 zebranie wyborców obwodu 120 w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Centralnej 19, Marysin.

O godz. 16 obwodu 123 przy ul. Wspólnej 5-7. Po zebraniach będą wyświetlane filmy.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

W dniu 4. I. 1947 r. o godz. 15 punktualnie odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 63 zebranie Koła Nauczycielskiego PPR. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, przeto wzywa się wszystkich członków do bezwzględnego stawienia się.

Ze sportu

Olimpiady Państw Słowiańskich

były doskonałym przygotowaniem Słowian do Olimpiad światowych

W stolicy Jugosławii zakończył przed kilku dniami swe obrady Zjazd Wszechsłowiański, który był dalszym krokiem do zbliżenia pomiędzy narodami słowiańskimi przede wszystkim na polu kulturalnym. Należy jednak zaznaczyć, że nie tylko kultura, ale i sport w dużej mierze zbliża narody.

Na pewno wszędzie przyjęto by z entuzjazmem wiadomość, że w jednej ze stolic państw słowiańskich dojdzie do spotkania najlepszych sportowców poszczególnych państw słowiańskich — w dziedzinach sportu.

Jeżeli obecnie mamy Olimpiadę światową, to dlaczego nie możemy mieć Olimpiady Słowiańskiej, która byłaby potężną manifestacją tężyzny sportowej wszystkich Słowian?

Zimowe igrzyska mogłyby się z powodzeniem odbywać w Tatrach lub też na Kaukazie. Trudności, które by zaistniały przy organizowaniu tej wspaniałej imprezy, na pewno nie będą nie do przezwyciężenia" — pisze prasa czeska, wysuwając ciekawy ten projekt z okazji Zjazdu Wszechsłowiańskiego.

Projekt na prawdę zasługiwałby na poparcie i z pewnością przez sportowców Słowian przyjęty byłby z entuzjazmem, gdyby nim na prawdę zajęto się poważnie. Olimpiady słowiańskie mogłyby się odbywać, powiedzmy, co dwa lata w jednej ze stolic państw biorących udział w igrzyskach. Udział w nich—takich państw jak ZSRR, Czechosłowacja, Jugosławia i Polska zagwarantowałby igrzyskom wysoki poziom sportowy, a zarazem podniosłyby poziom państw słabszych.

Igrzyska słowiańskie byłyby doskonałym jeszcze przygotowaniem sportowców słowiańskich do Olimpiad światowych i niewątpliwie przyczyniłyby się w dużym stopniu do tego, że w przyszłości Słowianie staliby się groźnymi konkurentami Anglosasów, którzy jak do tej pory wciąż jeszcze przodują światu.

Pod znakiem kauczukowego krążka

Dwudniowa batalia hokeistów

na lodowisku ŁKS-u

Hokeiści ŁKS-u, chociaż zdobyli spacerkiem mistrzostwo okręgu i powinni normalnie reprezentować Łódź w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, przeżywają denerwujący okres niepewności. Nie jest bowiem wykluczone, że cała praca pójdzie na marne, gdyż, jak się okazało, Czyżewski oficjalnie jest członkiem... Cracovii.

Dowiedział się już o tym PZHL i nie wiadomo, co z tego wyniknie.

Na razie hokeiści ŁKS-u starają się o tym nie myśleć i dla „odprężenia nerwów" projektują na nadchodzące dwa dni świąt urządzić turniej hokejowy w Łodzi.

— Mamy już zapewniony przyjazd Lechii z Poznania — mówi nam kierownik sekcji hokejowej ŁKS-u, ob. Lange. W trakcie uzgadniania warunków finansowych (bo zresztą wygórowanych, przyp. red.), jesteśmy z mistrzem Śląska Siemianowiczanką.

— Jeżeli ze ślązakami dojdziemy do porozumienia — dodaje nasz rozmówca— to w sobotę będziemy mieli pierwszy mecz z Siemianowiczanką, w niedzielę grać będzie Siemianowiczanka z Lechią, a w poniedziałek ŁKS z Lechią. Gdyby jednak ślązacy nie przyjechali, wówczas dwa mecze rozegramy z Lechią.

* * *

Publiczność uwaga! Od dzisiaj nie będziecie już gubić guzików i kapeluszy przeciskając się poprzez jedyne, wąziutkie przejście na stadion hokejowy ŁKS-u, gdyż organizatorzy zainstalowali dwa wejścia: na miejsca stojące od ul. Karolewskiej, a na miejsca siedzące od Alei Unii. Zainstalowano również światła przed kasami.

Kalendarzyk mistrzostw Polski w hokeju

8 styczeń. Grają: Łódź — Warszawa w Łodzi, Pomorze — Poznań na Pomorzu, Śląsk — Kraków na Śląsku.

12 styczeń: Warszawa Łódź w Warszawie, Poznań — Pomorze w Poznaniu i Kraków — Śląsk w Krakowie.

Zwycięzcy wejdą do puli finałowej, która odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 bm. w Łodzi.

Czwartym finalistą będzie zeszłoroczny mistrz Cracovia.

Śnieg w Zakopanem



W Sylwestra upadł w Zakopanem pierwszy śnieg. Natychmiast zaroiły się białe szlaki narciarkami i narciarzami, którzy z niecierpliwością już oczekiwali tej chwili.

ZSRR POSIADA 10-MILIONOWĄ ARMIĘ NARCIARZY

Do dyspozycji radzieckich narciarzy oddanych będzie w tym roku 400 skoczni. Poza tym Związek Radziecki ma przeszkolić 10 tysięcy instruktorów amatorów, którzy rozdzieleni zostaną pomiędzy kluby i organizacje młodzieżowe.

W ZSRR sport narciarski uprawia 10 milionów obywateli.

PROGRAM HOKEISTÓW ŁKS-u NA NAJBLIŻSZE DNI

8 stycznia. Mecz o mistrzostwo Polski w Łodzi Legia (Warszawa) — ŁKS.

12 stycznia. Rewanż w Warszawie.

KANDYDACI DO REPREZENTACJI POLSKI

Kelm, Staszewski i Łapczyński — najmłodsi i najbardziej obiecujący hokeiści ŁKS-u, w myśl pisma PZHL. — zostali przez kierownika sekcji desygnowani na kandydatów do reprezentacji Polski.

„CHMIEL" ZWYCIĘŻA W PORTLAND

Henryk Chmielewski, popularny pięściarz IKP, który przed wojną wyemigrował do Ameryki, w grudniu stoczył w Portland walkę z niezłym Murzynem z Nowego Jorku, Sims'em Battlem.

Po dziesięciu rundach zwyciężył Chmielewski wysoko na punkty.

KTO SĘDZIUJE W RINGU MECZ CKS — ŁKS

Sędzią ringowym meczu bokserskiego o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy CKS z Częstochowy a ŁKS-em, który odbędzie się jutro w hali Wimy o godzinie 11-ej, będzie sędzia poznański, p. Latowski.

Wypadki i kradzieże

NIEUDANA KRADZIEŻ

Ze stolarni Józefa Millera w Rudzie Pabianickiej przy ulicy Beczkowej 10 skradziono pas transmisyjny skórzany, długości 7 m.

Sprytny złodziej schował zdobycz do stojącej na uboczu szopy pod skrzynki z drzewem i trocinami.

Łupu nie udało się jednak wynieść, gdyż podczas poszukiwań natrafiono na ślady, które zaprowadziły do szopy.

„DOLINIARZE" GRASUJĄ

Przed sklepem Monopolu Spirytusowego w Rudzie Pabianickiej stała grupa spragnionych „wody ognistej". Wśród nich znajdował się Władysław Wolny, mieszkaniec Rudy przy ul. Odrzańskiej. Gdy Wolny wreszcie dostał się do sklepu, stwierdził z przerażeniem brak portfela, w którym znajdowało się trzy tysiące złotych i książeczka wojskowa.

NAGŁY ZGON

W poczekalni dworca Łódź-Fabryczna zmarła nagle Berta Zawidłow, łodzianka, ur. w 1899 r. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek anewryzmu serca.

WYPADEK SAMOCHODOWY

W Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszica znów wydarzył się wypadek samochodowy.

Na przechodzącego jezdnię Adama Walczaka mieszkańca Rudy (Rzewskiego 25) najechał wóz ciężarowy prowadzony przez A. Wiszomirskiego.

WSPÓLNE ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

Dnia 8-go stycznia o godzinie 11-tej w sali kina „Polonia" staraniem Komisji Porozumiewawczej Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej oraz Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego odbędzie się wielkie zebranie przedwyborcze.

Z przemówieniami wystąpią tow. tow. Minister Szyr, Wachowicz oraz Loga Sowiński.

Po przemówieniach nastąpi wyświetlenie przebojowego filmu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Majstrowie i robotnicy „Wimy"! Prosimy zgłosić się do tow. Saara, sekretarza PPR waszych zakładów. Słuszne uwagi w waszym liście jemu przekazaliśmy.

REDAKCJA

Co nowego w ZWM

KOMUNIKATY ZARZĄDU MIEJSKIEGO ZWM

Młodzieżowy Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych organizuje w dniu 5 stycznia 1947 w sali kina Wisła, Przejazd 1 o godz. 10 rano wielki wiec wyborczy pod hasłem „Młodzież w wyborach".

Po wiecu wyświetlany będzie film p. t. „Młode Pokolenie".

Wzywamy całą młodzież do wzięcia udziału w wiecu.

* * *

Zarząd Miejski ZWM zawiadamia, że powstaje centralny ośrodek artystyczny. Zapisy do chóru, baletu, orkiestry, sekcji dramatycznej przyjmuje Zarząd Miejski ZWM, Wydział Propagandy, Pl. Zwycięstwa 13, pokój 3

UWAGA „ŻYCIOWCY"

Zarząd terenowy AZWM „Życie" wzywa wszystkich „życiowców" do wzięcia udziału w wiecu wyborczym organizowanym przez Młodzieżowy Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych w sali kina „Wisła" dnia 5. 1. 1947 r. o godz. 10 rano.

Zbiórka w lokalu organizacyjnym o godzinie 9.30.

Rzeczy ciekawe

Bakterie a witaminy

Normalnie działanie witamin badane jest na zwierzętach takich, jak: myszy, króliki, świnki morskie. Konkretne rezultaty otrzymać można po paru tygodniach prac.

W szeregu amerykańskich laboratoriów zastąpiono ostatnio zwierzęta doświadczalne — bakteriami. Zamiana taka była możliwa, bowiem witaminy wpływają również na rozwój drobnoustrojów.

Stosowanie bakterii w roli królików doświadczalnych posiada duże, praktyczne znaczenie, gdyż skraca czas pracy do 36 godzin.

D 08922

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 25.— miesięcznie